

CENY PRENUMERATY:

Gazeta Poranna 1 Mk. Gazeta Wieczorna 70 Irb.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna” wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna” wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna” i „Wieczorna” z przesyłką pocztową 32 Mk.

Ogłoszenia

przyjmuje Administracja, ul. Sokoła 1 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze Ogłoszeń „Promień”, ul. Włók 1 18.

GAZETA

PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5206.

Lwów, piątek 30 kwietnia 1920

Rok XI

Marsz zwycięskiej kontrofeny. trwa dalej! Nowa nota pokojowa rządu sowieckiego!

Zwycięskim szlakiem żołnierza.

Lwów, 29 kwietnia.

(i) Wczorajszy komunikat sztabu generalnego o rozbiciu frontu bolszewickiego, jest najlepszą od powiedzią, daną rządowi sowieckim. Jest to niezawodząca nigdy mowa faktów, najlepszy argument w ustach dyplomaty, w ogniu huraganowym kuty przez żołnierza. Albowiem dyplomata stąpa drogą żołnierza, jego śladem, zaś w żarze bitwy dojrzewa owoc układów.

Nie uchybiająca nigdy tradycji męstwo naszego wojska, które tak świetnie odnowiło chwałę Żółkiewskich — to męstwo, które przez wiek naszego interregnum politycznego, było nam jedyną realną ostoją, jedynym chwytliwym atutem dla narodu, odsuniętego poza nawias politycznego bytu — to męstwo włożyło znowu dyplomacji naszej w ręce plon królewski, dar niebylejaki, który może stać się źródłem mnogich dla Rzeczypospolitej korzyści.

Bo nie tylko rozmiary zwycięstwa, kruszącego ogromny wylom w szeregach nieprzyjacielskich i biorącego zastępy jeńca i nieprzejrzana ilość sprzętu wojennego, czynią z tej wiktoryi zdarzenie wspaniałe i ważne — ale i czas i okoliczności, w jakich odniesione zostało, wagi mu wyjątkowej przydają.

Obwiedzione są zachodnie granice Polski plomieniem — plebiscytem. Czech i Niemiec prześcigają się w gwałtach, byle, wszelkiemu prawu na opak, zagrabić ziemie graniczne wprawdzie, ale za mocy woli i poczucia narodowego ludności, bezspornie polskie. Nie jest rzeczą bez znaczenia, że w chwili, gdy cierpliwość nasza doprowadzona jest przez krwawą maskaradę plebiscytową do ostatecznych granic, gdy z pod papierowych frazesów o samostarowieniu i samookreśleniu, wydziera się pięść, ściskająca pałkę, czy nóż — nie jest rzeczą obojętną, że wówczas armia polska składa tak niezaprzeżone świadectwo swej wspaniałej zdolności bojowej.

A jeszcze większy — z natury rzeczy — jest walor tych resztek naszego żołnierza wobec bezpośrednio dotkniętych i interesowanych w tej

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Korostoń, Berdyczów, Kozłatyn, Bar zajęte!

48 dywizya wojsk sowieckich rozbita!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 28. kwietnia.

(PAT.) Ofensywa na Ukrainie rozwija się nadal pomyślnie. Nasze oddziały w szlachetnym współzawodnictwie ścigały ogromnymi marszami nieprzyjaciela i nie dają mu czasu do zebrania sił. Malin, Korostoń, Berdyczów, Kozłatyn, Chmielnik i Bar zostały zajęte. Zdobytych w jeńcach i materiale wojennym ogromna. W Berdyczowie broniłym zacieście w kilku punktach, wzięto prawie wszystkie składy i urządzenia. 48 dywizję sowiecką rozbito. Nasza jazda mardw-

rem oskrzydlającym zdobyła po nocy ostrej walce Kozłatyn i wzięła tam 2000 jeńców. W Żytomierzu wzięto oprócz nieprzepraczonej jeszcze zdobyczy, 10 dział, czolg i kancelaryę 58 dywizji sowieckiej. Nastroj ludność miejscowej w większości przychylny. Wojska wkroczyły do Żytomierza były entuzjastycznie witane.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik

SEJM POD WRAŻENIEM SUKCESÓW NA FRONCIE.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Telef.) (G) Olbrzymie wrażenie wywołały wczoraj w Sejmie wiadomości z frontu. W owacych na cześć armii polskiej brała udział cała Izba, od najsakrajniejszej prawicy aż do socjalistycznej lewicy.

KULOARY SEJMOWE O SYTUACJI NA FRONCIE.

Warszawa, 29 kwietnia.

(Telef.) (m) W kuloarach sejmowych rozszala się dziś pogłoska o zajęciu przez wojska polskie Berdyczowa. Ponadto mówią, że przednie strażki kawalerzyckie miały już wkroczyć do Kijowa. Potwierdzenia pogłoski odnoszącej się do Kijowa nie udało się uzyskać.

PRASA GDAŃSKA A SUKCESY NA FRONCIE.

Gdańsk, 28. kwietnia.

(PAT.) Dzienniki polskie wydały wczoraj i dziś nadzwyczajne dodatki w języku polskim i niemieckim z powodu zwycięstw wojsk polskich na froncie bolszewickim.

„LWÓW W RĘKACH WOJSK SOWIECKICH“.

Gdańsk, 28. kwietnia.

(PAT.) Zdziwienie tuł. kół niemieckich kłamliwie informowanych przez prasę niemiecką o wypadkach polskich, z powodu zwycięstw odniesionych na froncie wschodnim, jest olbrzymie. Dwa dni temu „Danziger Zig.“ podała wiadomość o zajęciu Lwowa przez bolszewików. Dzisiaj zaś polski komunikat frontowy podaje wiadomość o zajęciu Żytomierza, pisma zaś polskie w nadzwyczajnych dodatkach donoszą o pochodzie wojsk polskich na Kijów.

ŻYCZENIA PUŁK. TRUTTE.

Gdańsk, 29 kwietnia.

(PAT.) Pułkownik Trutt, zastępca wysokiego komisarza koalicyjnego sir Towera, bawiącego obecnie w Paryżu, złożył w dniu dzisiejszym generalnemu komisarzowi Rzp. Polskiej p. Bleszadeckiemu, oficjalne życzenia z powodu sukcesów oręża polskiego na froncie wschodnim.

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki 1. 10

sprawie sowiektów. Ów rząd, który — według słów Daszyńskiego — doprowadził bolszewizm do nonsensu i w karykaturę obrócił walkę z kapitalizmem, stawiający się jego kontrahentem — ów rząd otrzymał cios śmiertelny z ręki żołnierza polskiego.

I nie pomoże, że sam Trocki zjeżdża na zachodni front, wioząc ze sobą komunistyczny wiatyk: stopy bibuły czerwonej, mającej tchnąć odwagę i siłę moralną w rozperzchłe szeregi muzyków rosyjskich. Krwawy apostoł, który zapewne niebardzo już wierzy w skuteczność wiezionych z sobą medykamentów, będzie z zachodniego frontu oglądał zmierzch swojej władzy i swojej „idei“.

Mogli dotąd wodzowie bolszewizmu ze zręcznością wprawnych pływaków utrzymywać się na wzburzonej fali, mogli potęgę ciemnoty rosyjskiej brać na lep swych ideałów, mogli bąkać o błogosławieństwie komunizmu, używając z powodzeniem mełod Iwana Groźnego — ale klęska militarna, jest ciosem, trafiającym w samo serce, zdzierającym nieubagane maskę z sowieckiego regime.

Klęska militarna bywała dawną wypróbowanym ciosem politycznym.

A ma wagę wiktorya ostatnia niepoślednią także wobec sojusznika naszego — wobec koalicji. Podkreśla bowiem znaczenie nasze w Europie wschodniej, jako czynnika nie tylko kultury, ale i płynącego z niej ładunku i siły, z którą coraz po ważniejszą należy się liczyć.

Bo wszakże ani Deriklin, ani Kotczak, ani Judenicz, chociaż wspomagani hojnie przez wojska koalicyjne — ale żołnierz polski pod wodzem polskim, ten żołnierz, który Szajskie cary zakował w kajdany i bił się pod Smoleńskiem i nad Berezyną cudze odwroty obdarty i nagł krył — ten, a nie inny żołnierz Europy odniósł tę walną, tę świętą wiktoryę.

Po raz niezliczony, a nie ostatni błysnął jasnym blaskiem oręż polski.

Niechże dyplomacya nasza godnie przyjmie ten dar wspaniały, tyła krwi okupiony! Niech nie wstępuje w dawne ślady dyplomacyi polskiej, marnującej sławne atuty żołkiewskie — i niech po rzuci drogę własną, drogę opieszałości i skromnego trzymania się na uboczu, a wesprze czyn wojska, mądrze stanowiący do walki na arenie politycznej.

Polityka zagraniczna w Sejmie polskim.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa w kwietniu.

(A) Lwią część swojej mowy sobotniej poseł Daszyński poświęcił polityce zagranicznej Państwa Polskiego.

I postąpił bardzo słusznie. U nas nawet politycy, używający miana polityków w wielkim stylu, nie zdają sobie sprawy, że ze wszystkich funkcji życia państwowego, te funkcje, które regulują stosunek państwa do innych państw na kuli ziemskiej, są najważniejsze. Dlatego też zagłębiają się oni z lubością i uprzejwością w zagadnieniu polityki wewnętrznej, albo najczęściej partyjnej, pomijając całkowicie kwestyę polityki zagranicznej. Nadaje to właśnie całemu naszemu życiu politycznemu znamię zaściankowości i parafianstwu — zacieśnia mózgi i nie pozwala ogłowi polskiemu sięgnąć okiem poza rogatki bardzo bliskie i jakieś kmitraterni, kłiki albo garści przyjacół.

Nawet poseł dr. Stanisław Głabiński, choć przecież nie można odmówić temu politykowi głębszego wykształcenia i przygotowania politycznego, w swojej mowie piątkowej, a więc na 24 godzin przedtem, wystąpił ze zdaniem bardzo zaściankowym. A mianowicie utrzymywał, że państwo polskiego nie powinno nie obchodzić, co się dzieje poza jego granicami i co robią narody sąsiednie. Naród polski powinien zająć się własnymi sprawami, uprządkować skarb i administracyę, a dopiero potem się zacząć troszczyć o sąsiadów. Teorya niemożliwa do przeprowadzenia w praktyce. Rozwój narodów nie stoi na miejscu tak, jak nie stoi rozwój narodu polskiego. Gdybyśmy się zastosowali do rad i wskazań posła miasta Lwowa, to osiągnęlibyśmy te same wyniki nieszczę-

sne, które Polska osiągnęła, gdy za Wazów, a potem za Sobieskiego i Sasów wcale się nie troszczyła o rozwój potęgi pruskiej. Albo, gdy nie zdawała sobie nawet sprawy, do jakiego wzmożenia potęg moskiewskiej doprowadza reformy Piotra, zwanego Wielkim.

Treitschke w swoim systemie politycznym, którego nauczał przez wiele lat na uniwersytecie berlińskim przed tysiącami studentów, którzy wyrosli potem na urzędników, sędziów, dyplomatów pruskich i niemieckich, na ludzi, nadających już ton całemu życiu państwowemu Niemiec, głosił zasadę, że jednym z najlepszych środków zabezpieczenia granic danego państwa jest ciągła troska o to, by u granic tego ostatniego nie powstała żadna zbyt silna potęga państwowa albo parę takich potęg, ponieważ wtedy wystarczy ich połączenie się w jedną koalicję, by znieść sąsiada, w pojedynkę znacznie od nich słabszego.

Rzecz jasna, że Treitschke, pisząc te słowa, miał na myśli Prusy, których królowie i których największy mąż stanu, Bismarok mieli ciągle przed oczyma „zmorę koalicji“, to jest bał sę, by w dziejach Prus nie powtórzyła się sytuacja z czasów Wojny Siedmioletniej, kiedy to istotnie Austria, Francya i przez pewien czas Rosya podały sobie ręce celem zmiążdżenia Prus.

Ale w daleko wyższym stopniu, niż na Prusach, owa teorya Treitschkego sprawdziła się na Polsce. Polska nigdy nie byłaby padła ofiarą rozborów, gdyby się była troszczyła o to, co się działo u jej sąsiadów, czy ci sąsiedzi rosna w siły i co robią, by ową siłę jeszcze bardziej spotęgować. Tylko dlatego, że magnateria i szlachta polska zatopiwszy się w oceanie intryg parafiańskich i zaściankowych, zatraciła zmysł polityczny i nie wiedziała, co się dzieje poza granicami Polski, — tylko dlatego ci sąsiedzi mogli bez żadnych przeszkód tak łatwo przystąpić w 1772 roku do pierwszego rozbioru.

Nie godzi się zatem dzisiaj zachwalać owej teoryi troszczenia się tylko w wnętrze własnego domu i nie oglądania się na to, co robią narody sąsiednie. Polska odrodzona musi dbać o zachowanie się sąsiadów. Co więcej, musi się starać o to, by rozciągnąć wpływy nad tym sąsiadami. Jeżeli tego nie będzie robiła, oni będą to robili w stosunku do nas.

Stało się zatem bardzo dobrze, że podczas dyskusyi budżetowej i mowca opozycyi, jakim był profesor dr. Głabiński, i mowca lewicy socjalistycznej w osobie posła Daszyńskiego poruszyli także politykę zagraniczną. Na opinie posła dra Głabińskiego nie można się zgodzić. Poseł Daszyński zaś miał słusność, gdy zarzucał dyplomacyi polskiej i jej kierownikowi p. Pałkowi, że nie umie wyzyskać tego olbrzymiego przewrotu, jakim jest w całej Europie wschodniej nie tylko rozpadnięcie się rosyjskiego państwa, lecz i narodu rosyjskiego.

Prasa ruska o ugodzie polsko-ukraińskiej.

Lwów, 28 kwietnia.

(u) „Hromadska Dumka“, organ dawnej ukraińskiej partii narodowo-demokratycznej, obecnie przechrzczonej na „trudową“, w artykule wstępny atakuje zawarą w Warszawie umowę. Artykuł ten ugię w całości konfiska ię, nie możemy więc podać dokładnej jego treści. Przebiega z niego jawno, że panowie Lewicy, Petruszewicze itp. chcieliby dać macię wodę, łącząc na pomoc bolszewików a zawarcie ugody przez Naddnieprzańców, popsuło im najnie spodzianiej wszystkie szyi.

„Wpered“ zamieszcza tylko manny si naczelnika Pi-sudskiego i stamania Petlury, nie dodając od siebie żadnych komentarzy, bo jak tłumaczy się, dostł telegramy w ostatniej chwili.

Dzień prasy ukraińskiej.

Lwów, 28 kwietnia.

(u) „Wpered“ ogłasza wezwanie do swoich partyjnych towarzyszy i towarzyszek, ażeby w dniu 1 i 2 maja zbierali w całym kraju, po wsiach i miasteczkach fundusze na ukraińskie

ni ma socjalistyczne. Na ten sam cel mają być dlane wszystkie dochody z obchodzonych w tym dniu ośhodów, festynów, zabaw itp.

Cieławe, co na to powie P. P. S. i czy umiesz się, że U ranczy w dniu święta robotniczego gromadzą fundusze na prasę, która na każdym kroku zożyda rząd i naród polski a i polską partyę socjalno-demokratyczną wykpiwa przy każdej sposobności.

Z pobytu Wiceministra sztuki i kultury.

Lwów, 29 kwietnia

ŚNIADANIE NA CZĘŚĆ GOŚCIA.

(mg) W salach Kasyna i Koła lit.-art. odbył się wczoraj oficjalne śniadanie na cześć obecnego we Lwowie wicemin. Heuricha. Wśród gości obecni byli reprezentaci lwowskiego świata naukowego, literackiego, artystycznego i dziennikarskiego.

Toast na cześć wiceministra wniósł prezes dr. Vogel. P. Heurich odpowiedział pięknym przemówieniem, kończąc toastem na cześć rozwoju polskiej kultury w ręce prof. Kasprowicza. Następnie wygłosili mowy: prof. Kasprowicz, prof. Mankiewicz i malarz Bałowski.

Po śniadaniu udał się p. wiceminister na krótką konferencyę z artystami malarzami.

KONFERENCYA WICEMINISTRA Z PRZEDSTAWICIELAMI PRASY.

(mg) Wiceminister sztuki i kultury p. Jan Heurich zaprosił wczoraj reprezentantów prasy na konferencyę do Koła literacko-artystycznego, na którą stawili się bardzo licznie przedstawiciele wszystkich lwowskich dzienników i czasopism.

Po powitalnych słowach prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich red. Laskownickiego, min. Heurich wyraził radość, że w ciągu kilku odbytych we Lwowie konferencyi, nieporozumienia pomiędzy Ministerstwem sztuki i kultury a społeczeństwem, które wynikły jedynie z powodu niedokładnych informacji, zaczynają się szczęśliwie zacierać. Rzucił następnie ogólny pogląd na zadania, organizacyę i zamierzenia ministerstwa sztuki i kultury i szereg cennych spostrzeżeń na temat stosunku państwa do twórczości artystycznej.

Ministerstwo bynajmniej nie zamierza krępować swobodnego rozwoju sztuki we wszystkich jej przejawach. Sztuka musi pozostać wolną, a państwo będzie popierać usiłowania artystów, stwarzać korzystne warunki do pracy twórczej, zapobiegać niszczeniu i speczeniu zabytków, dzieł sztuki i piękna krajobrazu polskiego, a zwłaszcza wpływem swym na społeczeństwo i odpowiedniemi wychowaniem młodzieży kształtować duszę młodego pokolenia w kierunku artystycznym. (Niektóre z wyrażonych na konferencyi uwag i myśli podaliśmy już w umieszczonym wczoraj wywiadzie z min. Heurichem).

W stosunku do każdego działu sztuki Ministerstwo ma na oku trzy fazy twórczości: młodość, wiek dojrzwały i starość i odpowiednio do tego rozmieszczono wydziały i referaty ministerstwa, które obejmują szkolnictwo artystyczne, opiekę nad rozwojem każdej ze sztuk, oraz ochronę zabytków.

W dyskusyi red. Fryling zwrócił się do p. ministra z prośbą o poparcie w rządzie interesów prasy, w końcu red. Laskownicki wyraził podziękowanie za cenne informacye i uwagi.

RAUT W KASYNIE.

(mg) Szkoda, że niewielka stosunkowo liczba gości wysłuchała misternie złożonego programu rautu, jaki odbył się wczoraj z okazji pobytu przedstawiciela rządu polskiego.

Znany już powszechnie jako poważny i istotnie artystyczny zespół wokalny chór „Echo“ rozpoczął i zamknął produkcyę. Zasłużonym aplauzem cieszył się znakomicie zgrany Polski Kwartet smyczkowy, złożony z pp.: Cetnera i Wolanka (skrzypce), Łobazewskiego (altówka) i Danczowski (wiolonczela), który po mistrzowsku odegrał Czajkowskiego Andante Cantabile z kwartetu D dur. Miękk, pełny głos p. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej uwydatnił swe walory w pięk-

niach polskich, francuskich i angielskich. P. Ottawa, zawsze witana na estradzie szmerem szczerzego uznania zdobyła i tym razem poklask za subtelne pełne szlachetnego umiaru wykonanie utworów Melcera, Rózyckiego, i Chopna. P. Kaczmar wystąpił z arją z Onegina, oraz paru pieśniami, w których wystąpiła wyraziście muzykalność i siła głosu tego młodego śpiewaka.

W obliczu podrożenia elektryki.

Lwów, 29. kwietnia.

Pod wpływem przeciągającej się wojny, choro-robi wej miękkości czynników kierujących wobec coraz to rosnących żądań różnych grup społecznych i powodowanej tem dalszej drożyzny węgla, transportu, płodów rolniczych i produktów przemysłowych, jak i bezwzględnej wyzysku ze strony spekulantów dolarowych i frankowych, porywa nas fala zgubnej drożyzny i nie pozwala na uporządkowanie naszych stosunków gospodarczych.

Nedawno poddyktowały nam troskliwe urzędy centralne nowe, niesłychanie wygórowane ceny węgla, które odrazu przewróciły nam niedawno dokonane kalkulacje i stały się punktem wyjścia dla dalszej kampanii zwyżkowej kosztem nieszczęśliwego obywatela konsumenta.

Zaledwie kilka miesięcy temu podwyższyło miasto bardzo silnie taryfę Zakładów elektrycznych, sądząc, że się nareszcie na dłuższy czas sprawę tę uregulowało, a już znówu trzeba będzie zdaniem dyrekcji i prezydium miasta przystąpić do nowego obciążenia ogółu wyższemi o wiele cenami kole elektrycznej i prądu elektrycznego.

W międzyczasie nastąpiła dopiero przed kilkunastu dniami mała ulga na korzyść publiczności przez to, że przedłużono stosownie do wniosku mego normalny ruch do godziny 10 wieczór, przy czem zwykła cena dzienna (1 marka bez przesiadania, 1'40 z przesiadaniem) odnosiła się do wszystkich jazd rozpoczętych z miasta przed godziną 10 wieczór, a dopiero specjalne wozy dworcowe wychodzące z centrum miasta po godzinie 10 miały wygórowaną taryfę nocną. Niestety o tem jedynem od roku korzystnem dla pu-

bliczności zarządzeniu nie powiadomiono ogółu na czas, wobec czego ludzie często jeszcze dają po 3 marki za jazdę, za którą należy się tylko 1 marka.

W komisji elektrycznej domagałem się też zredukowania taryfy nocnej, przynajmniej z 3 koron na 2, ale zanim sprawę tę przeprowadzić było można, już znajdziemy się w sytuacji, wymagającej nowego zaburzenia w tym dziale gospodarki naszej.

O ile ni wiadomo, chciałaby dyrekcja złagodzić nową podwyżkę w sposób, podany przed pół rokiem przezemnie na posiedzeniu Rady miejskiej, to znaczy przez wprowadzenie dwu cen jazdy, stosownie do odległości przejazdu, a to 1'40 marki za jedną sekcję, 2 marek zaś za dwie sekcye, lub za bilet z przesiadaniem. Sekcye liczone by jak dawniej od, względnie do środka miasta.

Wielką trudność sprawia tu jednak zaniechanie finansowe, skutkiem którego zalewani jesteśmy banknotami na wielkie kwoty, ale nie posiadamy tak potrzebnych not pół markowych.

O żeby więc podwyżka cen za jedną sekcję utrzymała się, to musiałby Zarząd kolei elektrycznej wydać zarazem bony pół markowe — zmieniane co miesiąc — aby tym sposobem umożliwić gładką sprzedaż biletów, bez wyzysku jadących, pozorowanego nieraz „brakiem reszty”.

Tym razem znaczny ciężar ma być także nałożony na rzesze spragnione światła elektrycznego, bo cena jednostki prądu, 1 kilowat-godziny, odpowiadającej zużyciu 50 lampek żarowych po 16 świec w godzinie, miałaby podskoczyć na 5 marek przy dotychczasowym systemie rozliczania, a przy systemie progresywnym, którym zwolennicy nierówności społecznych na korzyść t. zw. proletaryatu koniecznie chcą gród nasz uszczęśliwić, dla przeważnej części średnio zamożnej ludności, nawet na 6 marek!

Obawiać się musimy, że te nowe podwyżki spadną na nas już na najbliższem posiedzeniu Rady i to, pod postacią wniosku nagłego, bo jak wiadomo rzeczy trudne i przykre najlepiej ludziom przedkładać, aby nie mieli dosyć czasu do namysłu i niemiłej dla wielu ludzi krytyki.

Powyzszą notatką pragnąłbym na razie tylko uprzedzić czytelników o grożących im niespodziankach, o których złagodzenie starać się trzeba.

Prof. E. Hauswald.

Odroczenie rozdawnictwa koncesyi szynkarzkich.

Lwów, 28 kwietnia.

(u) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem r. p. Włodzimierskiego posiedzenie Sekcji IV. Rady miejskiej, na którym miano przystąpić do rozdawnictwa koncesyi szynkarzkich. Członkowie tej Sekcji zebrałi się po raz pierwszy w pełnym komplecie a przebieg narad był bardzo burzliwy. Radni socjalno-demokratyczni zażądali wykluczenia z posiedzenia radnych Maksymowicza i Kotowicza, jako interesowanych w tej sprawie, gdyż o aj kompetują o te koncesye. Następnie zażądali przedłożenia sobie wszystkich podań kompetentów a nie tylko listy ułożonej przez referenta, domagając się odroczenia całej sprawy na tydzień. Wszystkie te wnioski zostały odrzucone znaczną większością. Wówczas radny Antoniuk zapowiedział, że w imieniu swego klubu postawi na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej wniosek zmniejszenia ilości szynków i zmiany propozycji cel m nadawania koncesyi przedewszystkiem inwalidom, obrońcom Lwowa. Mimo wyjaśnienia p. przewodniczącego, że tym już uwzględniono w przedłożonej propozycji, sprawę rozdawnictwa koncesyi odroczone, a na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej ma ją poruszyć w formie wniosku nagłego radny Dr. Loewenherz.

Z DNIA.

NASZA KONTROFENZYWA.

Odpowiedzi naszej chciales
Masz ją panie bolszewiku
Oto pierzem ci p. śladek
Dokumentnie i bez krzyku.

Zamiast gubić szarawary
I uciekać w lisią norę
Mówię ci, że lepiej było
Na Borysów przystać w porę.

Jam Naczelnik jest na froncie
A z nim przecież nie przelewki
Nocą, pod gwiazdzistym niebem
Legunowe dzwonią śpiewki.

PROF. DR. ADOLF CHYBINSKI.

O krytyce muzycznej.

(Ciąg dalszy).

Lwów, 29. kwietnia.

III.

Intellektualne warunki krytyki.

Praca krytyka jest pracą intelektualną, jako taka zatem wymaga istnienia warunków intelektualnych, które muszą być wrodzone, a później rozwijane przez pracę nad nimi, przez pracę krytyka nad sobą. Praca ta jest dokonywana w znacznej mierze przez przygotowanie zawodowe. To jednak nie jest wystarczające.

Sprawę tę omawia dr. Fuchs dość dokładnie, choć nie wyczerpująco. Aby urząd krytyka spełnić należycie, należy oprócz wyżej wymienionych warunków i innych jeszcze, o których przy innej sposobności będzie mowa, posiadać „ducha i styl, tj. zdolność posiadania swych własnych myśli i nadania im równie pięknego jak zrozumiałego i wymownego wyrazu” (ibidem, 23). „Rzeczywisty talent muzyczny nie da się wprawdzie pogodzić z nielubliwością i nieproduktywnością ducha, a więc z tem, co rozumiemy używając słowa bezdusznosc”. „Silne uzdolnienie do odbierania wrażeń muzycznych, wymagane jest od krytyka jako minimum, ale stanowi dopiero najmniejszą gwarancję jego duchowych zasobów.” „Żaden jednakże stopień talentu muzycznego (muzykalności) nie daje rękojmi opanowania słowa. Do tego należy oprócz zdolności wyszkolenie i wyćwiczenie ducha w tym właśnie kierunku” (tamże str. 24).

„Bez własnego ducha nie jest krytyk ani godnym ani zdolnym do omówienia czynów (produkcji muzycznych twórczych i odtwórczych), których powstanie wymaga od ducha ludzkiego jego najwyższych zalet”, gdyż sama znajomość rzeczy nie wystarcza, będąc dopiero przesłanką rzeczowej oceny (str. 25). „Nie w tym stopniu nagana, ile raczej pochwała stawia wobec krytyka muzycznego wysokie wymagania.” Nie jest to jeszcze krytyka, gdy powiem „było bardzo pięknie”, albo „było jednym słowem skończone, doskonale”, albo też „Pani lub panna X. była poprostu słodką (jako wykonawczyni)”. Przy naganie należy raczej powstrzymać ducha, a przynajmniej dowcip; i bez tego rani on wystarczająco. Ale jest trudniej chwalić z połotem ducha, niż ganąć z poczuciem prawa” (str. 26). Wliczając zalety dobrego krytyka, do których należy też „wirtuozowstwo” na punkcie nieosobowości, tj. rzeczowości (co można nazwać także etyczną stroną, o której później), twierdzi dr. Fuchs że „krytyk powinien być w zakresie wiedzy, umiejętności, ducha i lojalności (wobec sztuki i artysty, „Gesinnung”) osobistością, a więc uprawnionym do sielniejszej samowiedzy” (str. 27).

Musim tu poruszyć jeszcze jedną kwestję, którą dr. Fuchs nie zajmuje się wcale, ponieważ dając ideał krytyka, nie zwraca uwagi na to, co jednak jest rzeczą niezmiernie ważną ze względu na wpływ krytyki na publiczność i jej stosunek do sztuk i artystów. Tę kwestję już dawniej poruszaliśmy, ale tu musimy ją szczególnie podkreślić, gdyż jest istotnie ważną i konieczną celem uświadomienia ogółu. Otóż istnieją pisarze zajmujący się pisaniem recenzji lub krytyk, przy czem władają literackim stylem z wielką zręcznością, dow-

cipem, nawet połotem. Styl literacki jest jako czynnik suggestywny silnym argumentem osobistym, ale nie zawsze rzeczowym. Często błąd (nie z powodu „indywidualnych” różnic poglądów, lecz błąd zasadniczy, fałsz) wypowiedziany w formie literackiej posiadającej jako taka wielkie zalety sztuki literackiej, oddziałuje na publiczność silniej i bardziej przekonująco, niż najgłębsza i najrzeczywistsza prawda odziana w skromną szatę literackiej bezpretensjonalności i poprawności. Jest w historii krytyki muzycznej rzeczą znaną, iż szereg pisarzy muzycznych, którzy nie posiadali rzeczowego przygotowania, posługiwał się znacznym kunsztem pisarskim z szczególną predylekcyą, a wypowiadając nieraz zupełnie błędne poglądy stał na zawadzie normalnemu rozwojowi kultury muzycznej wśród publiczności, przeszkadzał nawiązaniu nici sympatii między sztuką i artystami twórczymi i odtwórczymi a sferami, które muzyka interesuje. Odstraszającym przykładem świetnego i muzycznego stylisty i autora prac estetycznych jest Edward Hanslick, który nie posiadał rzeczowego przygotowania, był złośliwym i autokratycznym recenzentem i dostarczył Wagnerowi materiału do stworzenia karykaturalnej postaci w „Mistrzach-Spiewakach norymberskich”, postać Beckmessaera, który pierw w tekście dzieła Wagnera nazywał się „Hans Lick”. Naśladowców posiadał we wszystkich krajach. Wpływy ich dzięki ich sztuce pisarskiej były bardzo wielkie, fatalne, i dezorientowały publiczność czytającą fejetony pism codziennych. Tych właśnie szkodników, piszących zazwyczaj elegancko, słodko i dowcipnie ma na myśli Ryszard Wagner, gdy pisze: „W najwyższym stopniu przeszkadzającym (rozwojowi Kultury muzycznej) jest smu-

„Marsz Piłsudski do Kijowa
Bolesława starym szlakiem.
Tam warunki pokojowe
Wypiszemy wam kulakiem“

„Napiszemy też do Moskwy
Liścik czarnym atramentem
Ze Lenina mamy w... sercu
Z całym jego sentymentem“

„Cicerynku, brzydki synku
Poco były wszystkie hocki?
Pozdrowienie się Leguny:
Giten cześć! towarzyszy Trocki!“

Nemo.

Z Towarzystwa Mickiewiczowskiego.

Prelekcja dra Kucharskiego. — Jakim wpływem uległ ojciec Komedyi polskiej. — Nadzwyczajne Zgromadzenie Towarzystwa.

Lwów, 29. kwietnia.

Otworzył odbyło się przy licznych udziale zebranych III. naukowe posiedzenie Tow. Literackiego im. Adama Mickiewicza. Zagał je wiceprezes prof. dr. Hahn, poczem przeprowadzono ciekawą dyskusję nad ostatnim odczytem prof. Włhelma Bruchnalskiego „O potrzebach umiejętności literatury polskiej“. W dyskusji tej zabierali głos prof. dr. Kucharski, dr. St. Lempiński, prelegent i inni, a poruszano sprawy także, jak: ujęcie przez Polskę steru studiów słowiańskich i scenarizowanie ich w Warszawie (dr. Kucharski), względnie na uniwersytetach kresowych, np. we Lwowie (prof. Bruchnalski), dalej sprawę oddzielenia na uniwersytetach właściwego studium naukowego od przygotowania praktycznego do zawodów ściśle określonych, po szczególe do zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich. Z racji dyskusji podał również sekretarz radośnie wieść o rozszerzeniu się działalności Tow. Mickiewiczowskiego daleko poza Lwów, o powstawaniu Kół Tow. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Następnie prof. dr. Eugeniusz Kucharski wygłosił odczyt o „Źródłach niektórych pomysłów i wątków fredrowskich“, ograniczając się, z powodu spóźnionej pory, do omówienia z tego stanowiska dwóch utworów, zaliczających się do naj-

trny stan krytyki, której strona muzyczna w naszych piśmie jest wykonywana w sposób nie dający się służącej bezkarnie znosić. „Niesłychana lekkomyślność, nie dająca się wybaczyć obojętność, z jaką nawet najsumienniejsze redakcje naszych piśm powierzają rubrykę „Muzyka i teatr“ najmniejszemu gadulom („Schwätzer“), o ile tylko choć w pewnej mierze umieją publiczność zabawić, nie jest nawet dla spokojnego obserwatora tajemnicą“ (Pisma, t. VIII, 169). Tacy literaci z urodzenia, którzy tylko muzykalnością się kierują, nie zaś wiedzą (Hanslick był prof. uniwersytetu, gdy muzykologia stała na bardzo początkowym szczeblu rozwoju), muszą zwykle luki w swym muzycznym uświadomieniu wypełniać porównaniami, zestawieniami itp. metaforami z innych sztuk. I to Wagner zdołał przygwoździć z uśmiechem, nazywając to „frazesem“ („nur Redensart“) i wiedząc że o muzyce można pisać nie wracając w inne dziedziny twórczości artystycznej, które trzeba by dobrze znać i rzeczowo, podobnie jak muzykę, aby móc czynić paralele trafne i istotne, nie słowne, nie — gołosłowne, choć pokryte błichtem, pozorem „ogólnego wykształcenia estetycznego“.

Zadanie krytyka (nie recenzenta!) określił Wagner bardzo trafnie: „Jeśli ktoś pisze o sztuce, to nie w tym celu, aby pokazać, jak się sztuce tworzy, lecz jak należy osądzać, a to w tym celu, aby artyście ułatwić jeśli nie twórczość to przynajmniej jej działanie na świat laików“ (Pisma, t. VIII, str. 304)

lepszych w twórczości poety, tj. „Pana Goldhaba“ i „Meża i żony“.

Prelegent przyjmuje za rzecz dowiedzioną przez Chrzanowskiego oddziaływanie „Szkoły mieszczańskiej“, D'Almeida na osnowę „Pana Goldhaba“, jednak sądzi, że Fredro sprawił się o wiele lepiej z charakterystyką i dramatycznym ujęciem postaci pobocznych. Odrzuca natomiast hipotezę Chrzanowskiego, jakoby Fredro chciał w postaci Goldhaba przedstawić żyda czy przechrzta. Goldhab jest Niemcem i to Niemcem galicyjskim z przed 1820 r., z powodów cenzurowych autor przedstawił go w czasy Księstwa Warszawskiego, jako w epokę najprawdopodobniejszą dla postaci, swą animozję do Niemców (nie mógł ich lubić Napoleoniczyk!) Fredro stuszczał, ażeby postać mogła żyć na scenie, współcześni jednak (w Galicji) wiedzieli, że Goldhab, to Niemiec. W sposobie malowania charakteru Goldhaba niema oddziaływań Moliere'a, ale znać sposób charakteryzowania Goldoniego i jego francuskiej komedii „Skąpiec zamulowany w wystawności“, z którą posiada „Goldhab“ kilka rysów wspólnych.

Decydującym dla powstania „Meża i żony“, jest zepsucie obyczajowe wyższego towarzystwa lwowskiego w dobie pokongresowej. Komedia ta ma rdzeń moralny silniejszy, niż się naogół sądzi. Jej pobudką literacką mogła być sztuka trywialna, fałszywie moralizatorska i meudala. Fredro, dzięki swemu geniuszowi pasuje nieraz także pomysły poronione na prawdziwe arcydzieła. „Maż i żona“ pozostaje w bliskim związku literackim z francuską komedią Ludwika de Boissy „Złudne pozory“ (1740). Komedia owa podsunęła Fredrze motyw „magistra amanda“ i kilka rysów w charakterystyce Hr. Wacława. Z porównania okazuje się, że „Maż i żona“ przewyższa nieskończenie swe źródło francuskie nie tylko konstrukcją, ale także wyższością wykonania takich szczegółów, które mając podrzędne znaczenie w „Meżu i żonie“ odgrywały rolę główną w myśleniu francuskim.

Po odczytaniu, którego nowe i niezwykle wyniki przyjeźli zebrani z wielkim zainteresowaniem, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow., na którym uchwalono podwyższyć wkładkę członków do 60 marek rocznie (za to otrzymują darmo „Pamiętnik Liter.“) a sprawę prenumeraty „Pamiętnika“ dla nieczłonków zostawić do rozstrzygnięcia redakcyi. Nadto poruszono w dyskusji kwestyę nawiązania żywszego kontaktu z członkami, do którego to celu najlepiej nadają się naukowe posiedzenia Tow. oraz wyślano sprawę dalszego wydawania „Pamiętnika Liter.“, którego druk za rok 1919 i 1920 w najbliższym czasie się rozpocznie.

IDA CZASY, KTÓRYCH ZNAMNIEM BĘDZIE WYŚCIG PRACY, JAK PRZEDTEM BYŁ WYŚCIG ŻELAZA, JAK PRZEDTEM BYŁ WYŚCIG KRWI.

KTO DO TYCH ZAWODÓW BARDZIEJ PRZYGETOWANY BĘDZIE, KTO W TYM WYŚCIGU WIĘKSZE DOWODY WYTRZYMAŁOŚCI ZŁOŻY, TEN W NAJBLIŻSZYCH CZASACH BĘDZIE ZWYCIĘZCĄ, TEN POTRAFI UTRZYMAĆ TO, CO ZYSKAŁ, ALBO ODROBIĆ TO, CO STRACIŁ.

(Józef Piłsudski).

(„Liga pracy“ — Warszawa — Czackiego 3/5).

Z TEATRU.

Pożegnalny występ Korolewicz-Waydowej w „Aidzie“.

Lwów, 29 wietnia.

Wczoraj pożegnała się z publicznością lwow. przed swym wyjazdem do Ameryki Jamina Korolewicz-Waydowa. Teatr wysprzedany do ostatniego miejsca, na scenie stopy kwiatów. Wielka artystka śpiewała „Aidę“, tę jedną ze swych ulubionych ról, całym czarem swego głosu, całą siłą swej artystycznej indywidualności, nam słuchaczom, rzucając klejnoty na pożegnanie. Dzięki jej występom, które były ozdobą i atrakcją sezonu, repertuar ożywił się, wzbogacił, gdyż artystka umożliwiła wystawienie oper, które bez niej tru-

dne są do pomyslenia. Jej „Tosca“, „Żydówka“, „Halka“, jej Santuzza, te wszystkie role, które podziwialiśmy w sezonie, jakim tchną antyzmem, jakim głębokim kunsztem śpiewackim się odznaczają! A jej Psyche! Nie zapominajmy, że bytność Korolewicz-Waydowej, jako pierwszorzędną siły śpiewaczki na scenie lwow. umożliwiła dyrekcji naszego teatru wprowadzenie tego wspaniałego d'Neła muz. na repertuar, czem Lwów stanął obok Warszawy. Wielcy, prawdziwi zaś artyści są jak światło, działają bowiem zbawiennie, rozpraszają mroki. Niejedni z otoczenia artystycznego zyskali w rozwoju swym patrząc, słuchając, wzorując się na tej wieklej śpiewaczce, która bez przesady reprezentowała Europę na naszej scenie, łącząc w sobie wszystkie warunki światowej śpiewaczki, a więc: piękność, postać, głos i talent, szcudłą ręką natury tak rzadko komu razem ofiarowane. To też za te niezwykle wrażenia, te omocy, które Korolewicz-Waydowa pozwoliła nam przeżyć — należy się jej wielka i szczerza podzięk. Polskiej sztuce służąc jedzie Korolewicz-Waydowa blask jej nieść za morze polskiej braci, stęsknionej czyste go słowa, swojskiej nuty. Nietylko życzenia szczerze towarzyszyć będą artystce — poleci za nią również serdeczne, gorące: do widzenia!

Michalina Szwarówna.

NADESLANE.

Największy film świata!

1024

OSKARZAM

(J'ACCUSE)

Nastrojowy obraz w 3 seryach, 18 części.

„APOLLO“
Dziś po raz pierwszy!
dramat w 5-ciu aktach włoskiej wytwórni „MEDUZA“ wedle znakomitego autora Henryka Bataille'a
Czar pierwszej miłości
(L'enchentement). 977
Z powodu koncertu tylko do godziny 7-30 wiecz.

Bernard Wassermann pierwszorządny skrzypek wtr. — tuoz —
powrócił z urlopu i koncertuje od czwartku 29 bm. w kawiarni

RENEANS przy ul. 3-go Maja

W kawiarni najpoczytniejsze dzienniki krajowe i zagraniczne, wyborna kawa, wysmienite lody i chłodniki, Pierwszorządnej jakości potrawy i napoje.

Zarząd.

Dr. S. OBERLAENDER
ord. w chorobach dróg moczowych, skórnych i wenerycz.
plac Smolki 1 a. M. p. 3449

N A D E S Ł A N E.

MARYSIENKA I KOPERNIK wyświellają

obecnie precudny, psychologiczny dramat w 6-ciu aktach p. t. 952

Za CHLEBEM

W głównej roli słynna amerykańska piękność miss

MARY MAC LAREN

PRZEGLĄD TOALET. Film wytwórni ameryk. „Transatlantic-film”. WSPANIAŁA WYSTAWA

Na ulicach Poznania popłynęła krew!**ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ POZNAŃSKICH.**

Warszawa, 28 kwietnia.

(Telef.) (G) Na podstawie wiadomości prywatnych, wypadki niedzielne w Poznaniu miały przebieg następujący:

Odbywały się pertraktacje między przedstawicielami kolejarzy i ministerstwem byłej dzielnicy pruskiej w sprawie podwyżki płac w myśl uchwały sejmowej. O godzinie 3 po poł. tłum kolejarzy w liczbie około 3000. osób posuwał się z dworca w stronę zamku, będącego siedzibą ministerstwa. Pertraktacje były już na ukończeniu. Tymczasem kordon policyjny przy prezydentem Rzepcekim na czele zastąpił pochodowi drogi, a gdy tłum mimo nawoływań policyjnych nie ustępował, padły strzały. Dotychczas nie ustalono, czy nie było prowokacji. Policja dała do tłumu 3 salwy, zabijając 3 osoby i raniąc 7 osób.

Po strzałach tłum się rozproszył, lecz wkrótce zgromadził się w większej jeszcze niż dotąd liczbie i wzięwszy zwłoki jednego z zabitych na nosze, ruszył na miasto. Policja ukryła się tymczasem na dziedzińcu zamkowym. Ministerstwo zażądało interwencji wojska. DOG. zarządziło na tychmiastowe obsadzenie dworca i wysłało na miasto patrole wojskowe. Tymczasem tłum złożył z metów społecznych, wśród którego uwijali się agenci niemieccy, zdołał porozbijać szyby w prezydium policyjnym i rozbroić wartę przy więzieniu wojskowym, skąd uwolnił około stu więźniów. Na krańcach miasta w godzinach wieczornych bandy komunistyczne napadały na patrole wojskowe i rozbrajały. Przychodziło do starć zbrojnych i w miastach strzałów. Są zabici i ranni, których liczba dotychczas nie została ustalona. Wskutek tych wypadków ogłoszono stan oblężenia. Do dowództwa miasta zgłosiła się wieczorem delegacja złożona z 9 osób, przedstawicieli stronnictw i związków zawodowych i przyjęta przez szefa sztabu prosiła o pozwolenie wydania do ludności odezwy uspokajającej. Ponadto delegacja żądała, aby władze wojskowe przedstawiły czynnikiem miarodajnym następujące żądania:

- 1) natychmiastowe odwołanie ministra Seydy;
- 2) przyspieszenie zniesienia ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej;
- 3) natychmiastowe aresztowanie prezydenta policyjnego Rzepcekiego, jako głównego sprawcy zająć;
- 4) natychmiastowe przysłanie komisji sejmowo-rządowej, która wspólnie z przedstawicielami robotników zbada zasze wypadki i wspólnie z nimi wyda stosowne zarządzenia.

Zaznaczyć należy w związku z wczorajszą dyskusją sejmową nad wnioskami nagłymi w sprawie zająć w Poznaniu, że wniosek nagły, żądający niezwłocznego połączenia Wielkopolski z resztą Rzpltej przeszedł w Sejmie wszystkimi głosami przeciw głosom narodowej demokracji. W ten sposób narodowa demokracja znalazła się znowu w zupełnym odosobnieniu.

OFICYALNY KOMUNIKAT.

Poznań, 28 kwietnia.

(PAT.) W sprawie wypadków w dniu 26 bm. wydział prasowy ministerstwa b. dzielnicy pruskiej komunikuje między innymi co następuje: Wczoraj przed południem porzucili robotnicy warsztatów kolejowych częściowo pod terrorem żywiołów przewrotowych pracę w warsztatach kolejowych. O godz. 10 rano zebrało się na dziedzińcu zamkowym przed ministerstwem około 1000

robotników, którzy wyłonili delegację. W czasie konferencji oświadczył minister delegacji, że rząd stoi zasadniczo na tym stanowisku, iż urzędnicy i robotnicy powinni stosownie do warunków życia i drożyzny mieć zawsze takie pobory, aby nie tylko mogli się przyzwoicie utrzymać, ale i na czarną godzinę odłożyć. Co do szczegółów musi minister wyczekać sprawozdania ministra kolei P. Seyda wezwiał delegację, aby wróciła o godz. 1, a niezwłocznie otrzyma przychylną decyzję, robotników zaś, aby natychmiast wrócili do pracy, gdyż strajk w obecnej chwili jest zbrodnią. Obecny przy tym prezydent dyrekcji kolejowej oświadczył, iż gdyby do godz. 12.30 robotnicy do pracy nie wrócili, warsztaty zostaną zamknięte. Po zakończeniu oświadczenia powyższego, robotnicy powoli odeszli, pomimo podjudzania niektórych agitatorów. Policja zachowywała się zupełnie biernie. Po naradzie w ministerstwie oświadczył delegacji, iż pobory za czas od 1 stycznia do 1 kwietnia br. będą wliczone z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 27 stycznia br. Podczas konferencji z delegacją rozległy się nagłe strzały z pośród manifestantów w kierunku kordonu policyjnego. Równocześnie runęła gromada około 300 ludzi na policję, mając w ręku noże i kamienie. Pomimo wyraźnego zakazu strzelania, kilku sierżantów strzeliło w obronie życia do atakujących. Padło

około 6 do 7 ludzi, z tych 2 zabitych, reszta rannych. Tak rannych jak i poległych przeniesiono do pobliskiego gmachu Tow. Kredytowego, a tłum manifestujący zabrał jednego z poległych i obnosił zwłoki w manifestacyjnym pochodzie tak długo, aż zawezwane w międzyczasie wojsko zwłoki odebrało. W powrotnej drodze tłum uwolnił z więzienia garnizonowego wojskowego zbrodniarzy, których w przeważnej części schwytano. W dalszym ciągu demonstracji ulicznej przyszło do poważniejszych starć między demonstrantami a wojskiem, na placu Świętokrzyskim, gdzie kilka osób zabito. Patrole konne i piesze rozproszyły demonstrantów. Chcąc zapobiedz dalszym ekscesom, ogłoszono o godz. 9 wieczorem stan wyjątkowy; porządek w nocy nie został zakłócony. Ruch kolejowy został przywrócony. Wszystko wskazuje na to, że nie chodziło tu o walkę zarobkową, lecz o planowo przygotowaną akcję w celu wykonania zaburzeń. Ścisłe śledztwo wdrożono.

MIN. BARTEL O STRAJKU KOLEJOWYM.

Warszawa, 29 kwietnia.

(Telef.) (m) Minister kolei dr. Bartel w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że strajk kolejowy w Poznaniu, który wybuchł tam wskutek starć z policją tamtejszą nie spowodował poważnych przerw w ruchu. Ruch osobowy jest w zupełności utrzymany. Warsztaty były początkowo z rozkazu ministra zamknięte, obecnie zaś są na nowo otwarte. Sytuacja obecna jest normalna. Były wprawdzie robione próby zatrzymania ruchu ale bez powodzenia.

N A D E S Ł A N E.

GUMOWE ARTYKUŁY FRANCUSKIE

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI POLECA

Pe. fumerya „ALBA” LWÓW,
ul. HALICKA 21.
21055**Endecya traci coraz bardziej grunt pod nogami!****Ministrowie endeccy będą musieli opuścić gabinet!****Skulski pozyskał sobie całą Izbę!**

Warszawa, 29 kwietnia.

(Telef.) (m) Mimo, że nad gabinetem obecnym zawisł znak zapytania i horyzont polityczny jest w dalszym ciągu zachmurzony, to przecież w Sejmie panuje na ogół nastrój optymistyczny. Premier Skulski dzięki swej przecznej polityce umiał sobie pozyskać całą Izbę, która z wykluczeniem pp. Grabskiego, Głabińskiego, ks. Lutosławskiego i ich towarzyszy partyjnych gotowa jest do wszelkich wysiłków, by ułatwić premierowi trudne jego zadanie, kierownictwa spraw państwową w obecnym odpowiedzialnym momencie. Oczywiście, że nowo utworzona sytuacja wymaga pewnych zmian w składzie rządu i nie mogą pozostać w gabinecie zwalczanym przez ZLN ani p. Grabski ani p. Olszewski. Gdyby przynajmniej minister Grabski okazał się mężem odpowiednim na swoim stanowisku!

Ale ten minister nieudolnością swoją gospodarczą przyczynił się do obniżenia kursu marki polskiej. Między innymi zwrócił uwagę na to p. Loewenstein na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej w trakcie dyskusji nad projektem ustawy o dalszej emisji 5 miliardów marek, zarzucając ministrowi Grabskiemu rzecz, że prze do dalszej jeszcze deprecjacji naszej wa-

luty. Poza tem nie ulega wątpliwości ustąpienie ministra b. zatoru pruskiego p. Seydy i podsekretarza stanu p. Barwińskiego, ostatnie bowiem wypadki w poznańskim wykazały całą nieudolność tych panów. Już teraz pp. Seyda i Poszwiński nie pokazują się w Sejmie, zasłaniając się niedyspozycją.

Niemniej aktualną jest zmiana na stanowisku ministerstwa przy ul. Młodziej. Konieczność zatrzymania w większości sejmowej stronnictwa NZR. czyni wątpliwą pogłoskę o ustąpieniu p. Peplowskiego ze stanowiska ministra pracy. Do jeszcze dowolniejszych kombinacji należy wiadomość o oczekiwanej dymisji mężów zaufania PSL. ministrów Bardła i Kędziora. Co prawda piastowcy nie ujawnili jeszcze swego stanowiska w sprawie rekonstrukcji gabinetu i decydujące słowo usłyszymy dopiero na czwartkowym posiedzeniu Sejmu podczas przemówienia p. Witosa. Wobec tego jednak, że bez współdziałania piastowców przynajmniej w obecnym momencie o rządzie odpowiedzialnym przed Sejmem mowy być nie może, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z tej strony nie oczekują premiera Skulskiego żadne nieprzewidywane trudności

SEJM NIE ZDOBYWA SIĘ NA UTWORZENIE WIĘKSZOŚCI POZYTYWNEJ.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Telef.) (G) Z dotychczasowej dyskusji w Sejmie widać, że Sejm jakkolwiek zdołał utworzyć większość negatywną, gdy chodziło o odosobnienie ZLN. i potępienie taktyki p. Grabskiego

nie zdobywa się jednak na utworzenie większości pozytywnej, na którejby się mógł oprzeć rząd, pragnący prowadzić politykę stanowczą i zdecydowaną. Jeżeli chodzi o gabinet p. Skulskiego, to dotychczas żaden z mówców, którzy zabierali głos w rozprawie budżetowej, nie obiecywał mu bezwzględного poparcia. Jedynie w dziedzinie polityki zagranicznej opierającej się na wileńskiej

NADESLANE.

Dziś Wielki sensacyjny dramat w 5-ciu aktach z tajemnic życia Hindusów

WZATRUTY SZTYLET

w głównej roli sławny artysta JOE DEBS ze współudziałem najwybitniejszych artystów

TREŚĆ: Tajemnicze zniknięcie. — Pobyt w Bombaju wśród fanatycznej sekty Hindusów. — Straszne ofiary kurtu. Krwiożercza pantera. — Zatrucie sztylet i tajemnicze leki. — Rozwiązanie.

Zdumiewająca artystyczna wystawa i reżyseria. Przepiękna egzotyczna inscenizacja. Nadto doborowe uzupełnienie.

odezwie Naczelnika Państwa, panuje najmniejszy jeszcze większego zabagnienia obecnej sytuacji rodzówek poglądów. politycznej.

N. Z. L. PRZECIW REKONSTRUKCYI GABINETU

Warszawa, 29 kwietnia.

(Telef.). (m) Jak słychać w N. Z. L. istnieje ten dencja zaniechania myśli rekonstrukcji gabinetu. Agitacje w tym kierunku uprawia podobno p. Dubanowicz. Pogłoskę tę notujemy z zastrzeżeniem, albowiem wydaje się wątpliwa, iżby NZL, a więc stronnictwo, które wyłoniło ze siebie premiera Skuńskiego świadomie pragnęło dążyć do

NARADY NAD SYTUACYĄ.

Warszawa, 29 kwietnia.

(Telef.). (m) W ciągu dzisiejszego wieczora toczyły się narady między piastowcami, Tugotowcami i klubem pracy konstytucyjnej. Przedmiotem narad była obecna sytuacja polityczna.

Do późnego wieczoru nie powzięto żadnych uchwał.

O SUPREMACYĘ LWOWA.

Warszawa, 29 kwietnia.

(Telef.). (m) Na środowym posiedzeniu posłów małopolskich uchwalono z okazji podziału Małopolski na 4 województwa domagać się i supremacji dla Lwowa, a to ze względu na jednolitość administracji kraju.

100 i 1000 KORONÓWKI PRZESTAŁY BYĆ ŚRODKIEM PŁATNICZYM.

Warszawa, 28. kwietnia.

(PAT.). Minister skarbu zawiadomił P. K. K. P., że w myśl ustawy z 24-go marca br. w przedmiocie wymiany i stemplowania banknotów koronowych oraz w myśl rozporządzenia z 26 marca br. w przedmiocie wykonania powyższej ustawy, banknoty 100- i 1000-koronowe po dniu 26-go kwietnia br. przestaną być prawnym środkiem płatniczym i obiegowym na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego z dniem 27-go kwietnia br. nie mogą przez FKKP. ani być wymieniane na gotówkę, ani też przyjmowane na pożyczkę państwową z roku 1920 bez specjalnego w każdym poszczególnym wypadku zezwolenia Ministerstwa skarbu. Powyższe rozporządzenie ministra skarbu z 17 kwietnia br. („Monitor Polski” Nr. 93) oraz pismo ministerstwa skarbu l. 39.181-920, dotyczy również wszelkich innych banknotów koronowych niestemplowanych, znajdujących się na terytorium b. okupacji i zaboru niemieckiego.

UDZIAŁ POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFT. W WYSTAWIE LONDYŃSKIEJ ZADECYDOWANY.

Warszawa, 28. kwietnia.

(PAT.). Udział polskiego przemysłu naftowego

w tegorocznej wystawie w Londynie został zdecydowany na konferencji związku rafinerów, odbytej 9 bm. Na przedstawiciela polskiego przemysłu naftowego wybrano dra R. Litwickiego. Jak wiadomo na wystawie londyńskiej ma być utworzony osobny dział naftowy, który będzie mieścił w sobie wszelkie eksponaty ropy, produktów naftowych, wosku ziemnego i narzędzi wiertniczych wszystkich krajów.

OBRADY LUBELSKIEGO KOMITETU PROPAGANDY POŻYCZKI.

Lublin, 28 kwietnia.

(PAT.). Dnia 27 bm. wieczorem odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej inauguracyjne posiedzenie lubelskiego komitetu wojewódzkiego propagandy pożyczki odrodzenia Polski pod przewodnictwem wojewody Moskalskiego.

URZĘDNICY DOSTANĄ PENSYĘ ZA CZERWIEC W MAJU.

Warszawa, 28. kwietnia.

(Telef.). (m) W kuloarach sejmowych opowiada, że urzędnikom państwowym wypłaconą ma być w dniu 1. maja br. pensja za czerwiec.

JESZCZE JEDEN PRZYWILEJ DLA POZNAŃSKIEGO.

Warszawa, 28. kwietnia.

(Telef.). (m) Nowa taryfa za przesyłkę gazet i pism peryodycznych w byłym zaborze pruskim w ten sposób rząd przyznał prasie poznańskiej specjalny przywilej. W dotychczasowej opinii ministerstwa prasa poznańska zasługuje na większe poparcie aniżeli prasa małopolska i warszawska.

bez dyskusji miejsca, które rząd polski będzie chciał mu wyznaczyć. Rosya sowiecka nie jest krajem zwyciężonym, któremu zwycięzca mógłby dyktować swoją wolę, a wyznaczenie miejsca do pertraktacji przez rząd polski nie może być uważane za ostateczną decyzję bez zgody rządu sowieckiego.

2) Rząd polski odpowiedział na propozycję (zawieszenia broni i spotkania w Estonii tylko odmową kontynuowania wymiany zdań co do miejsca układow. W ten sposób w kwestyi czysto formalnej i przypadkowej rząd polski starał się ustrzec od początku kapitulację rządu sowieckiego. (Pozatem, że tekst noty rządu sowieckiego nie był ogłoszony przez prasę polską, półoficyjalna prasa polska pozwoliła sobie na seryo wycieczek niesłychanie gwałtownych i w tonie niespotykanym w żadnym innym kraju na temat tej noty, zawierającej tylko propozycję oznaczenia innego miejsca spotkania i zawarcia zawieszenia broni. Ataki tej prasy dochodziły do napaści osobistych na kierowników rządu sowieckiego a specjalnie departamentu spraw zagranicznych.

3) Odrzucając Borysów jako miejsce układow rząd sowiecki brał pod uwagę odmowę rządu polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, istnienie bowiem związku między kwestyą Borysowa a sprawą ogólnego zawieszenia broni nie może być ignorowane.

4) Mimo, że rządowi sowieckiemu z racji jego propozycji zawieszenia broni przypisywano rozmaite przewrotne plany, propozycja ta była w rzeczywistości do tego stopnia naturalną, z chwilą gdy mówiono o pertraktacjach pokojowych, że nawet część prasy polskiej jak np. „Robotnik” wysunęła to żądanie jako samo przez się zrozumiałe i to równocześnie z rządem sowieckim, a nawet przed nim.

5) W komunikacie radiotelegraficznym oficjalnie wysłanym przez rząd polski, znajdujemy wzmiankę o stanowczej decyzji, którą powziął rząd polski co do powstrzymania się od dalszej akcji zaczepnej przez czas rokowań. Rząd polski oświadcza w nim, że dowództwo wojsk polskich nie będzie komplikowało rokowań przez akcję zaczepną, gdy tymczasem w nocie poprzedniej, na którą się powołuje, znajduje się tylko niejasna wzmianka o obecnych i byłych zamiarach dowództwa polskiego, głosząca, że dowództwo polskie nie miało i nie ma obecnie żadnego zamiaru u trudniania rokowań pokojowych przez akcję zaczepną. W tej samej nocie rząd polski oświadcza swoją gotowość do dalszego prowadzenia rokowań celem zwołania konferencji pokojowej rosyjsko-polskiej.

6) Rząd sowiecki ze swej strony gotów jest podjąć pertraktacje przerwane przez poprzednie ultimatum rządu polskiego i jego lutanie pokojowe nie uległy zmianie.

Wszystkie pogłoski szerzone o rzekomych zamiarach agresywnych Rosji sowieckiej są tendencyjnym wymysłem. Prasa polska przyznała wielokrotnie, że ofenzywa wojsk polskich nie była wcale odpowiedzią na ofenzywę rosyjską, lecz skierowana była tylko przeciw rzekomym koncentracjom wojsk rosyjskich. W rzeczywistości w czasach ostatnich na froncie polskim miały miejsce tylko utarczki o charakterze miejscowym i akcja wojsk czerwonych będąca tylko odpowiedzią na operacje zaczepne wojsk polskich i nosiła za wsze charakter defenzywy strategicznej.

7) Rząd polski w swoim ostatnim komunikacie oświadcza, że gotów jest do dalszego prowadzenia negocjacji, nie wspominając wszakże o swoim ultimatum w kwestyi miejsca. Rząd sowiecki przyjmuje do wiadomości zobowiązanie, nieformalnie wprowadzone, lecz kategorycznie przyjęte przez rząd polski w swoim ostatnim komunikacie, powstrzymania się od akcji zaczepnej przez czas rokowań. Ze swej strony rząd sowiecki ożywiony jest chęcią znalezienia wyjścia w sprawie miejsca rokowań, które mogło być przyjęte przez obie strony. Nie mogąc się zgodzić na Borysów, ani na żadne inne miejsce na linii frontu, albo w pobliżu tej linii, rząd sowiecki zgodziłby się podjąć układy w Grodnie, albo w Białymstoku, o ile delegaci mieliby tam zapewnione wszelkie udogodnienia techniczne, nieodzowne w podobnych wypadkach.

8) Rząd sowiecki nie chce wierzyć, aby kraj

Rokowania fińsko-rosyjskie ostatecznie zerwane!

(Telef.). (m) Półurzędowe wiadomości z Helsinków stwierdzają, że rokowania Finlandy z Rosyą sowiecką ostatecznie zostały zerwane.

Przyczyną zerwania jest niemożliwość porozumienia się w sprawie utworzenia pasa neutralnego nad zatoką fińską.

Nowa nota pokojowa rządu sowieckiego.

Bolszewicy proponują na miejsce rokowań Grodno lub Białystok.

Warszawa, 28. kwietnia.

(PAT.) Biuro prasowe Komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych rozesłało z Moskwy radio treści następującej:

Warszawa, Prasa, dnia 26. kwietnia.

Od Komisaryatu ludowego do spraw zagranicznych.

Ze względu na sytuację bez wyjścia, do jakiej doszły pertraktacje między rządem sowieckim a rządem polskim w sprawie miejsca układow, oraz na kampanię prowadzoną przez prasę półoficyjalną polską przeciw rządowi sowieckiemu,

a także wobec ogłoszenia przez rząd polski komunikatu radio-telegraf o pertraktacjach z rządem sowieckim, ten ostatni uważa za potrzebne ustalić punkta następujące:

1) Rząd i prasa polska wyrażają zdumienie, że rząd sowiecki po zaproponowaniu Polakom wyznaczenia miejsca i terminu spotkania, odrzucił potem miejsce wyznaczone przez rząd polski. W rzeczywistości zaś rząd polski zwlekał przez trzy miesiące z odpowiedzią na propozycję pokojową rządu sowieckiego; ten ostatni natomiast nigdy nie zobowiązywał się do przyjmowania

proawdzacy wojnę odmawiał prowadzenia rokowani na swoim własnym terytorium i w miejscu niemogącym budzić zastrzeżeń z żadnego punktu widzenia — rzekomo nawet polityki wewnętrznej.

Nr. 1191, Biuro prasowe komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych.

Rozmaitości telegraficzne.

STRAJK GŁODOWY W WIĘZIENIU MOKOTOWSKIM.

Warszawa, 28. kwietnia.

(Telef.) (m) W więzieniu mokotowskim wybuchł strajk głodowy więźniów politycznych.

STAŁA KOMUNIKACJA POWIETRZNA ALGIER-SUDAN.

Paryż, 29 kwietnia.

(PAT.). (Havas). Vuillemin, który dokonał

przelotu ponad Saharą oświadczył w wywiadzie ze współpracownikiem „Excelsiora”, że możliwe jest zupełne zorganizowanie stałej komunikacji powietrznej między Algierem a Sudanem na przestrzeni 3400 km. przy przelotach nocnych i stosowanych drogowskazach świetlnych.

ARTYSTA TEATRU PROMUJE SIĘ NA DOKTORA.

Kraków, 28. kwietnia.

(Telef.) (G) W pątek w południe odbędzie się na uniwersytecie tutejszym promocja na doktora filologii artysty teatru miejskiego im. Słowackiego Zygmunta Nowakowskiego. Jest to pierwszy artysta, który będzie miał doktorat.

Echa obrad włoskich.

DEKLARACJA SPRZYMIERZONYCH.

Paryż, 29 kwietnia.

(PAT.). (Havas). „Temps” podaje tekst deklaracji sprzymierzeńców, zamykającej obrady konferencji w San Remo. W deklaracji tej sprzymierzeńcy odrzucają żądania Niemiec w sprawie utrzymywania w dalszym ciągu armii 200.000 i stwierdzają, że Niemcy nie wykonali zobowiązań co do zniszczenia materiału wojennego. Mocarstwa sprzymierzone nie będą tolerowały dalszych pogwałceń traktatu pokojowego, którego wykonanie będzie wymuszone na Niemcach przy użyciu wszelkich środków, nie wyłączając nawet okupacji terenów niem. Wreszcie sprzymierzeni jeszcze raz stwierdzają, że istnieje między nimi ściśle porozumienie.

Z DYSKUSJI W SAN REMO.

San Remo, 29 kwietnia.

(PAT.). Rada Najwyższa zatwierdziła projekt deklaracji angielsko-francuskiej, która została już opublikowana. W czasie dyskusji Nitzi zażądał opozycyjne stanowisko wobec krótków wojskowych. Millerand, L. George, Hymans i Marusi zajęli jednak stanowisko odmienne.

KTO ZWYCIĘŻYŁ?

Nauen, 29 kwietnia.

(PAT.). Radio. Jako treściwe resume konferencji w San Remo podają dzienniki niemieckie wyrażenie pewnego dyplomaty koalicyjnego wobec dziennikarzy niemieckich, Millerand zwyciężył formalnie, Nitzi faktycznie.

CO NIEMCY ODDALI ENTENCIE?

Nauen, 29 kwietnia.

(PAT.). Radio. Niemcy oddali entencje dotych czas 4978 lokomotyw i 147.216 wagonów. Traktat pokojowy przewidywał oddanie 5000 lokomotyw i 15.000 wagonów.

NIEM. ZGROMADZENIE NAROD. A 1 MAJA.

Berlin, 29 kwietnia.

(PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego odrzucono wniosek niezawisłych socjalistów w sprawie święcenia 1 maja i wniosek soc. idem. Aurora o ustanowieniu tego dnia, jako państwowego dnia świątecznego.

10 MIL. NA PROPAGANDĘ BOLSZEWICKĄ.

Paryż, 29 kwietnia.

(PAT.). (Havas). „ECHO de Paris” otrzymuje wiadomość, że rząd sowiektów wysłał do Sztokholmu 10 milionów rubli na wzmocnienie propagandy w Europie Środkowej.

TYLKO PUŁAPKA.

Paryż, 29 kwietnia.

(PAT.). (Havas). Z Helsingforsu otrzymano wiadomość, że wedle twierdzenia Rosyan zbliżających z Estonii zapowiedź amnestii ze strony rządu sowiektów była tylko pułapką. Żołnierzy białej armii zaraz po powrocie skazywano na ciężkie roboty, oficerów zaś rozstrzeliwano.

NADESLANE.

Lekarz chorób jamy ustnej

Dr. HENRYK BERGER

przyjmuje w swoim Zakładzie ul. Legionów 7.

Wykonuje wszelkie roboty i zabiegi w zakresie dentystyki wchodząco. 53

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. HESCHELES

211

ord. od 10—12 i 3—5 pop., dla kobiet 2—3 Sykstuska 16.

Dr. Mieczysław SZELIGA

otworzył ponownie kancelaryę

Lwów — Pańska 40. 257

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—1 887

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej” i „Gaz. Porannej” prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc MAJ, a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty nowe i wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 5-go maja b. r., zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę względnie wysyłkę gazety.

Dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

dołączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. O. i prosimy o bezzwłoczne nadesłanie prenumeraty.

ARONIA

We czwartek, 29. kwietnia o godz. 7-mej w. po raz 13-ty „Asystent” Gabryeli Zapolskiej w zmienionej obsadzie.

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sołkowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku, 26 kwietnia do niedzieli 2-go maja o godz. 8 wieczór codziennie: „Cyganerya”, artystyczna rewia w 1 akcie; „Czarodziejskie skrzypce”, operetka J. Offenbacha z Dracowa, Rinas i Wesolowskim. Orkiestra 40 p. strzelców lwowskich.

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej” zawiera 10 stron.

Zajmujące dokumenty. Paryski „Gaulois” donosi, że p. Karol Sienkiewicz przesłał przedstawicielowi Rządu Polskiego w Paryżu, Maurycemu Zamoyskiemu, dwa zajmujące dokumenty, pochodzące z biblioteki zamku w Selmato. Jeden — to oryginalny traktat, zawartego w roku 1637 między cesarzem Ferdynandem III. i Władysławem IV. Wazą, królem Polskim, W. Ks. Litewskim a podpisanego również przez książąt: Jania Kazimierza, Karola Ferdynanda, biskupa wrocławskiego, oraz ks. Annę Katarzynę Konstancję, braci i siostrę króla. Pergamin ten przechowywany jest w futerale z ponsowego aksamitu, do którego przytwierdzona jest olbrzymia żółta, woskowa pieczęć cesarska oraz mniejsze w kapslach ołowianych, pieczętki książąt i księżniczek z domu Mongrillon. Dokument drugi, to rękopis p. de Mongrillon, obywatela miasta de Seetz, członka orszaku księdza de Polignac, ambasadora w Polsce od roku 1694 do 1698. P. de Mongrillon rozwodzi się długo i szeroko nad tą ambasadą i opatruje w ciekawe szczegóły, dotyczące ówczesnego polskiego dworu królewskiego.

Uroczystość na cześć gen. Zielińskiego. Krakowskie dzienniki donoszą: Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia gen. Zielińskiemu dyplomu członka honorowego „Sokoła”.

Poważne zastąpienie dyrektora Magistratu Chęcińskiego budzi w mieście ogromne współczucie. Stan chorego jest podobna b. groźny.

(ng) **Defloracja miasta.** Wczoraj pojawiły się na wielu budynkach rządowych i miejskich flagi o barwach narodowych, z powodu zwycięskiej kontrofensywy wojsk polskich.

Prelekcje na temat spraw plebiscytowych. Za rząd powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych urzęda nadzwyczajna serje odczytów, poświęconych sprawom terenów plebiscytowych. Wykłady odbędą się w pierwszym tygodniu maja w sali Kasyna i Koła lit. art.: 1) prof. Stanisław Zakrzewski: Śląsk i Warmia w przeszłości — wtorek 4 maja. 2) Prof. Teofil Modelski: Tenczyn, Orawa i Spiż — czwartek 6 maja. 3) Prof. Jan Czekanowski: Stosunki antropologiczno-etnograficzne naszych kresów zachodnich — sobota 8 maja. Początek wykładów o godz. 7 w. Wstęp wolny.

Trzeci Maja. Zbliża się uroczyste święto narodowe. W biurach Komitetu, pomieszczonych w lokalu TSL. przy ul. Fredry 1. 3 praca wre w całej pełni. Przygotowują się nalepki, które w tym roku mimo trudności typograficznych są wyjątkowo piękne. Pomysł ich podał dr. Stanisław Eliaz Radzikowski. Wdzięczne są także małe odznaki z tarczami, na których orzeł biały. Komitet zaopatrzył się w dostateczną ilość nalepek i odznak, tak ażeby w żadnym polskim oknie nie zabrakło nalepek, a na żadnej polskiej piersi odznaki.

Wielkie zainteresowanie budzi zapowiedziana na dziś czwartek g. 7 w. w Kasynie i Kole lit. art. prelekcja p. dr. Adama Fischera na temat: Przyszłość inteligencji polskiej. Wstęp wolny dla członków Koła i ich rodzin, dla gości po 3 kor.

Posiedzenie ścisłego Komitetu „Dzieci na wieś”, zwołane na 30 bm. z przyczyn od Komitetu niezależnych, nie odbędzie się. Następny termin zostanie w swoim czasie ogłoszony.

(mg) **Koncert na rzecz inwalidów.** Onegdaj odbył się niezwykle udany koncert w sali Tow. muzycznego na rzecz inwalidów wojska polskiego. Wystąpiło w nim kilku znanych i cenionych we Lwowie artystów, jak prof. Steinberger p. Wołński, hr. Komorowski, p. Ciesielska, prof. Wolanek i p. Krugłowski, którzy kulturalnym doborem programu i świetnym jego wykonaniem dał słuchaczom chwilę prawdziwego zadowolenia artystycznego oraz przyczynili się do pięknego dzieła zapatrzenia inwalidów w warsztat pracy. Prof. Steinberger odegrał z uczniem artystycznym dwa utwory Chopina, p. Wołński i p. Ciesielska darzyli nas niezwykle pięknym wykonaniem pieśni, hr. Komorowski koncertem wiołocelowym Góltmana. Gorące wyrazy zachwytu zbierał prof. Wolanek za wspomniane oddanie utworów Karłowicza i Sarasatego, oraz szeregu nadatków. Nie szczędzono też okłasków p. Krugłowskiemu za arye z „Rigoletta” i „Onegina”.

Akompagnował artystycznie dr. Rodziński.

Ruch pociągów. Lwowska Dyrsceya kolei państw. ogłasza: Na sezon letni 1920 podejmuje się na szlaku Drohobycz—Truskawiec Zdrój od 1go maja do 30 września bieg pociągów osobow. nr. 5613 i 5614 codziennie oraz pociąg osobowy nr. 5615 i 5616 w niedzielę i święta. Z chwilą uruchomienia pociągu osobowego 1711/1222 Lwów—Stryj—Drohobycz. z powrotem 1223/1714 prowadzić się będzie przy tych pociągach wagony bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy między Lwowem i Truskawcem. (Lwów odj. 7.45, Truskawiec rzyj. 12.39 — Truskawiec odj. 10.01, przyj. do Lwowa 17.35). Z dniem 27 kwietnia br. został wstrzymany aż do odwołania ogólny ruch na szlaku Tarnopol—Zbaraż.

(mg) W sprawie czyszczenia miasta. Dowiadujemy się, że DOG., które dostarczyło miastu nie tylko wozów i automobilów, ale i żołnierzy do wywożenia śmieci, uchwalilo pomocy tylko pod warunkiem, że zarząd miasta skloni także i ludność do pracy nad oczyszczaniem ulic. Ponieważ nie w tym kierunku nie uczyniono, DOG. odbiera dostarczonych robotników, pozostawiając miastu do użytku tylko wazy i automobile.

(—) Za tamowanie komunikacji na chodnikach ulic Legionów i św. Stanisława ukarano wczoraj policyjnie: Markusa Kruga, szynkarza i kupców Izraela Einständiga, Chaima Kranza, Emila Kruha, Zygmunta Perlmuttera i Józefa Karminna grzywnami po 20 marek p. Leibę Weichera, Samuela Menscha, Izaaka Ellenboga i Natana Abrahamowicza z Rzeszowa po 50 marek, Szymona Sausa i trzech innych kupców po 100 marek, wreszcie Saula Kaisera i Bertolda Czyża po 50 koron. Jak na jeden dzień, to chyba dość!

(—) Lwowska sługa. Tadeusz Pikor, inżynier magistratu zawiadomił wczoraj policję, że sługa jego Katarzyna Henz opuściła przedwczoraj samowolnie służbę, zabierając na szkodę jego srebra stołowe i kosztowności, przedstawiające wartość kilku tysięcy koron. Poszkodowany prosi policję o wysłanie „wiernej służącej“.

(—) Usiłowane otrucie. Wczoraj wieczór w hotelu „Ziemiańskim“ usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie sublimatem 18-letnia Basia Żarska, sanitaryuszka, która przed dwoma dniami przybyła do Lwowa. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło Żarską do szpitala powsz. Prowadził rozpaczliwego kroku na razie niewiadomy.

Chleb i szampan. Kiedy u stołów przybranych kwiatami i bogatą zastawą, zasiadło wystrojone towarzystwo do uczyty, wydanej na cześć sławnego autora, a szampan krążyć zaczął w kielichach dookoła, ktoś ze spóźnionych gości, przyniósł paczkę, znalezione na stopniach auta przy wysiadaniu. Gdy otworzono paczkę, znaleziono w niej bocheneczek chleba. Chleb ten w natłoku wypadł z ramion chórzyńskiego na stopnie auta. Dziwny zbieg okoliczności. Ta, która ów chleb zgubiła, waleś się głodna po ulicy wśród ulewnego deszczu, a w wytwornie urządzonej sali restauracyjnej pierwszorzędnego hotelu, siedzą przy suto zastawionych stołach oni wszyscy, którzy przed-

tem odegrali tak wybitną rolę w jej życiu, ludzie, do których miała zaufanie, a którzy ją oszukali. Między nimi jest też i ów autor, który właściwie jej zawdzięcza tryumf tego wieczoru. Błądząc tak po ulicach, dochodzi ona aż do okien tej sali restauracyjnej, gdzie uczują jej znajomi; nagle dostrzega wśród kwiatów bochenek chleba. Wpada do sali, w sam środek rozbawionych gości. Ale tu siły ją opuszczają. Mdleje. Scena ta, to kulminacyjny punkt wspomnianego dramatu pt. „Za chlebem“, z uroczą miss Mary Mac Larsen w głównej roli. Wytworne kinoteatry „Marysienka“ i „Kopernik“ zyskały w tej sztuce jeszcze jeden atut, którym pobili ją wszystkie we Lwowie kina. „Za chlebem“ wystawiono z przepychem prawdziwie amerykańskim. Niezwykła uroda i wdzięk młodości, jaka promienieje z uroczej postaci i pięknej twarzy miss Larsen, nadają sztuce czar niezwykły. Dla Miss Larsen warto zobaczyć ten dramat „Za chlebem“, tembardziej, że w treści, jak i w grze tej sztuki znać wpływ najznakomitszych literatów i artystów.

Zabawę taneczną urządza Tow. „Bratniej Pomocy“ słuchaczy Wszechnicy lwowskiej, w sobotę t. j. 1 maja 1920. w sali „Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7. Początek o godz. 9 wieczór. 1022

Zawiadomienie. Ślub p. Dr. Kazimierza Januszewskiego z p. Maryą Aurelią Pietrzycką, odbył się 24 kwietnia b. r. w kościele św. Mikołaja we Lwowie. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 1017

Zarząd izraelskiej Gminy wyznaniowej, urządza w dniu 3-go maja b. r., jako w dniu święta narodowego o godz. 9 rano, uroczyste nabożeństwo celem uczczenia wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja. 983

Zarząd izr. Gminy wyzn. we Lwowie.

O f i a r n o ś ć .

Na dar narodowy Józefa Piłsudskiego: Dowództwo powiatu Eta. Bazalia (Wołyń) 1455 kor., 268⁵⁰ Mk. i 25 Rb.

Na flotę polską: Dowództwo powiatu etap. Bazalia (Wołyń) 1300 kor. i 80 Mk.

Na wdowy i sieroty po leg.: Dowództwo powiatu etap. Bazalia (Wołyń) 1000 kor. i 300 Mk.

Na żołnierza polskiego: Wanczycki 10 kor., J. W. 10 kor., J. Kuziów 20 Mk., Czaplński 25 kor., Szypórka 25 kor.

Dla okaleczonej staruszki: E. Pasławska 10 Mk

Staruch w aresztach sądowych.

Lwów, 28 kwietnia.

(u) Jak dowiadujemy się, znany awanturnik b. żandarm i poseł Tymko Staruch, przebywa obecnie w aresztach lwowskiego sądu okręgowego przy ul. Batorego, pod zarzutem zbrodni

kradzieży i rabunków, jakich dopuszczał się w Brzeżanach i okolicy, podczas inwazy ukraińskiej

Siedztwo ma się już ku końcowi i mezdługo heroj ten odpowie przed sądem za swoją działalność „polityczną“

Z SALI SĄDOWEJ

Z wiejskich tragedii.

Lwów, 29. kwietnia.

(§) Przed około 15 laty Anna Pańczyszyn w Dzikowie starym poślubiła tamże zamieszkałego Iwana Pańczyszyna. Pożycie małżeńskie nie było jednak szczęśliwe a między małżonkami przychodziło często do kłótni i bójek. Przyszła wojna światowa, Pańczyszyn poszedł w roku 1914 do wojska a Anna nie chcąc, czy nie mogąc pozostać samą na tym marnym świecie nawiązała stosunek z 18-letnim wówczas Jurkiem Bodnarem, którego to stosunku owocem było dziecko liczące obecnie 4 lata. Kiedy Pańczyszyn w roku 1918 przyjechał do domu na siedmiodziesięciodniowy urlop, zastał to nieślubne dziecię. Choć fakt ten pogorszył jeszcze pożycie małżeńskie Pańczyszynów po powrocie Iwana do domu po przełomie w r. 1918, dalej żyli ze sobą, szczęśliwie tylko między małżonkami przychodziło do kłótni i bójek. Kiedy w lecie r. 1919 Pańczyszyn spotkał rywala swego Bodnara koło swojej chaty skałczył go siekierą w persi. W dniu 29 listopada 1919 około godziny 10 w nocy przyszło znowu do kłótni i bójki między Pańczyszynami, a sąsiedzi znajdujący się wówczas w oddaleniu około 25 kroków od chaty usłyszeli w seniach także kilkakrotne stukanie, jakby uderzenie do drzwi, krzyk Pańczyszyna „tatusiu, tatusiu“ i kilkakrotny krzyk Pańczyszynowej „oj dla Boga“. W jakiś czas po tych krzykach wyszedł ktoś z chaty i udał się na pole, a po jego odejściu zgasiło tam światło. Nazajutrz właścianka Aniela Onyszko spostrzegła w studni na łacie barona Wotmana zwłoki mężczyzny rzucone głową na dół, do których zapomocą sznurą był przymocowany worek z kamieniami. Po wyjęciu trupa ze studni skonstatowano, że były to zwłoki Pańczyszyna. Tak zewnętrznie oględziny przez lekarzy znawców jak i przeprowadzona sekcya zwłok wykazały szereg cielesnych uszkodzeń. Lekarze orzekli, że Pańczyszyn został najpierw uderzony jakimś narzędziem twardem w okolicy głowy, a następnie uduszony przez zadławienie rękoma. Podejrzenie o popełnienie tego czynu padło od razu na żonę denata i jej kochanka, wskutek czego oboje aresztowano. Śledztwo ustaliło dalej, że na kilka tygodni przed tragicznem zajściem oboje sprawcy odbyli w chacie wspólnej znajomej ale w jej nieobecności wspólną naradę, w jak sposób pozbyć się niewygodnego dla obydwójga Pańczyszyna. Z tego powodu prokurat. przy sądzie okręgowym oskarżyła oboje spraw-

Na srebrnym ekranie.

Czar pierwszej miłości.

Dramat w 5 aktach, według znakomitego autora Henryka Bataille'a, wytwórni włoskiej „Meduza“. Teatr świąteczny „Apollo“.

Lwów, 29. kwietnia.

Pierwsza miłość, to najcudniejszy sen na kwiatkach, to promień słońca i uśmiech wiosny! A czasem jednak, to straszna zmora, co na całe życie pozostawia ciemne ślady. Tak właśnie było z Gianina, młodzieńcem dziewczęciem, które mocą pierwszego uczucia pokochało zaręczone, a później męża, swojej starszej siostry. Izabella, piękna siostrzyczka Gianiny, dumna i uwielbiana królowa salonów, wśród całego roju wielbicieli, wybrała utalentowanego pisarza Giorgia Desaudes i wkrótce potem została jego żoną. Dlaczegoż młode czoło Gianiny, co kochał, dotychczas swoją starszą siostrę jak matkę, zastąpiła ciężka, czarna chmura? Dlaczego czarne jej oczy rzucają dokoła ogniste płomienie a na długich rękach zatrzymuje

się Iza bół i rozpaczy? Bo wesóły i skaczący podlotek od pierwszej chwili, kiedy gorące spojrzenie młodego pisarza, obejmowało miłośnie uroczą postać Izabelli, uczuł w sercu jakieś nowe dla niego uczucie, które spadło tak nagle i niespodzianie i nazywało się:

— Pierwsza miłość!

I odąd rozpoczęła się męka trojga ludzi. Gianina wśród czaru swojego pierwszego w życiu kochania, żyła jakimś życiem nienaturalnym, a blizujące jej, wielkie oczy nie odrywały się od miodej pary. Śledziła zazdrośnie każde ich spojrzenie, rachowała z uśmiechem nienawiści każdy pocałunek, podsłuchiwała każdy szmer cichej rozmowy... A młodego męża zaczęła interesować ta młoda, szalona miłość dziewczyny i coraz częściej wpatrywał się w zarumienioną twarzyczkę Gianiny. Więc i młoda żona p. czuła w sercu wielki ból i poznała co to cierpienie. I tak pomiędzy trojgiem ludzi rozgrywać się zaczął krwawy dramat... Spaliło się w ogniu namiętności uczucie siostry, zachwiała się miłość męża, a do duszy tak dotąd kochającej i ułnej żony, wkraść się jad zazdrości! Gianina nie chciała a może nie miała siły wyrwać się z tego czaru, który na nią rzucała jej pierwsza

miłość i w jakimś dzikim, lekkomyślnym zapamiętaniu, rzucała na drogi swoich najbliższych kłujące kamienie.

Wtedy znalazł się w tym domu tak smutnym człowiek, który postanowił powrócić uśmiech ustom boleśnie skrzywionym.

— Kochałem niegdyś Izabellę, ty kochasz jej męża, pójdźmy razem!

I tak nareszcie przysnął czar i rozpoczęło się prawdziwe życie! Wszak bardzo często pierwsza miłość dziewczyny, to sen i marzenie, które pod zimnym techniem życia rozwiewa się jak biała chustka na niebie ludzkich przeznaczeń...

Śliczny ten włoski dramat interesować musi każdego od początku do końca. Bardzo piękne zdjęcia, świetna gra artystów, urocze postacie kobiet, wykwintne toalety oraz pełne elegancji tło, na którym rozgrywa się historia trojga ludzi, stwarzają rzecz niepowszednąj wartości.



ów o zbrodnię skrytobójczego i nasadniczego mordstwa. Rozprawa przeciwko nim toczyła się wczoraj przed wzmocnionym trybunałem, któremu przewodniczył radca Seidler, a w skład którego wchodziło sędziowie Fida, Harlender, Żewiński, Lorenz i Witoszyński. Oskarżał prokurator dr. Paklikowski, bronili osk. Bodnara adw. dr. Thumin, osk. Pańcyszynowa adw. dr. Józef Kahane. Po przesłuchaniu świadków, orzeczeniu znawców lekarzy dr. Niementowskiego i dr. Ba-

łckiego trybunał w uwzględnieniu motywów przytoczonych przez obrońców uwolnił oskarżonych od zbrodni mordstwa; zasądził za ciężkie uszkodzenie ciała Bodnara na trzy lata a Pańcyszynową na cztery lata ciężkiego więzienia. Podczas przemówienia obrońcy jak i podczas ogłoszenia wyroku Pańcyszynowa głośno płakała. Oskarżeni zastrzeżli sobie trzy dni do namysłu.

Włamanie do kantoru wymiany.

(Spłoszeni bandyci podczas ucieczki grozą właścicielowi kantoru strzelaniem. — Ucieczka bandytów. — Strzelanina na ulicy. — Nieszczęśliwy wypadek).

Lwów, 29. kwietnia. Mijanoj nocy funkcjonariusz Tow. „Czuwa!” oglądający przy ul. Legionów 1. 29. zamki sklepu, który w tamże Tow. jest ubezpieczony, usłyszał podejrzenie szmery w sąsiednim lokalu, gdzie mieści się kantor wymiany Wolfa Weinmanna.

Przypuszczając, iż „gospodarują” tam złodzieje, zadzwonił do dozorkcy kamienicy, by od niego dowiedzieć się bliższych szczegółów, dotyczących mieszkania właściciela kantoru, któremu postanowił swych przyspuszczeń udzielić.

Dowiedziawszy się, iż Weinmann mieszka w tej samej kamienicy w podwórzu na I. piętrze, powiadził stróżowi, by go natychmiast zbudził, celem przekonania się o prawdziwość, podejrzeń. Stróż zbudził Weinmanna, który też natychmiast zszedł na podwórze celem przekonania się o ile wiadomość o włamaniu się do kantoru jest prawdziwą.

Zaledwie jednak Weinmann przestąpił próg bramy środkowej w podwórzu, spostrzegł przed sobą trzech młodych ludzi, którzy zagrozili mu rewolwerami,

jeśliby odważył się wołać kogokolwiek o pomoc. Na takie „dictum” wobec groźnej postawy bandytów, Weinmann odruchowo przeleknony, odniósł się za bramę.

Z tej okoliczności skorzystali bandyci. Przepiechli podwórze i po wybiegu trzech szyb w górnym oknie nad bramą przy ul. Rejtana, wydobyli się zrobotnionymi otworami na ulicę.

Zwabiwszy brakiem wybitych szyb policyant

usiłował uciekających przytrzymać i w tym celu puścił się za nimi w pogoń.

Bandyci uciekając, ratowali się przed policyantem strzałami.

Nastąpiła na ulicy strzelanina, bo policyant w obronę zagrożonej swej osoby również zrobił użytek z broni palnej.

Bandytom mimo to udało się zbiec. Weinmann oprzytomniawszy z pierwszego strachu, odważył się na odgłos wybitych szyb wyjść z bramy. Zobaczywszy wspinającego się ostatniego bandytę, postanowił puścić się za nim w pościg i usiłował tą samą drogą co i oni, dostać się na ulicę. Już nawet wszedł w otwór okna nad bramą, jednak na odgłos strzałów, jakie usłyszał na ulicy, spadł z otworu i złamał prawą nogę.

Jak stwierdzono, włamywacze dostali się do kantoru przez płotki, gdzie w suficie, a następnie w podłodze kantoru zrobili otwór, którym weszli.

W kantorze rozbili kasę ogniową, skąd wyjęli znaczniejszy zapas gotówki, sięgający do pół miliona

włożyli już do walizki, którą ze sobą przynieśli. Ponieważ zostali spłoszeni, więc walizki z pieniędzmi, jakoteż drugiej walizki z narzędziami złodziejskim, nie zdolali już zabrać. Jeden nawet z włamywaczy w pośpiechu pozostawił w kantorze swój kapelusz. Mimo to jednak zabrali oni około 100.000 koron na szkodę właściciela kantoru.

Weinmannowi pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło pogotowie ratunkowe.

Notatka dziennikarska ocalała oskarżonych przed sądem doraźnym.

Kraków, 28 kwietnia.

Onegdaj przed sądem doraźnym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, miała się odbyć rozprawa przeciw 23-letniemu Andrzejowi Kaduli i 25-let. Jakóbowi Piórcie, oskarżonym o zbrodnię napadu rabunkowego, dokonanego na rodmę Baličkih w Kaszowie.

Przed samą rozprawą, gdy już oskarżonych wprowadzono na salę rozpraw pod silną eskortą wojskową, prokurator dr. Stapor przeczytawszy w porannych dziennikach wynik śledztwa policyjnego w sprawie szeregu napadów rabunkowych, popełnionych przez szajkę Pichla, zawezwał poświadczonych w procesie Balička, czy przypadkiem nie myli się rozpoznaniu bandytów. Balička zawałowała się. Wtedy prokurator udzielił się wraz z poszkodowaną Baličką i jej córką do aresztów policyjnych „pod Telegrafem”. Tam oficyał pol. Kantor, w obecności prokuratora Stapora skonfrontował zbrodniarzy z poszkodowaną.

Balička rozpoznała czterech, którzy brali udział w napadzie na jej domostwo. Bandyci przyznali się także do popełnionej zbrodni i opowie-

dzielił dokładnie w obecności prokuratora cały przebieg napadu, oraz oświadczył stanowczo, że Kaduła i Piórko nie brali zupełnie udziału w rabunku.

Prokurator po powrocie z aresztów oświadczył trybunałowi sądu doraźnego, że cofa oskarżenie przeciw Kaduli i Piórcie. Przewodniczący trybunału wyszedł na salę rozpraw i oświadczył, że rozprawa się nie odbędzie, poczem stojący już przed obliczem śmierci, przez omyłkę oskarżeni Kaduła i Piórko zostali wypuszczeni na wolność.

Mają być wypuszczeni także na wolność Syroczyński i Małtyka, przeciw którym w ubiegłym tygodniu odbyła się przed sądem doraźnym rozprawa, a których rozpoznał w sposób stanowczy zarówno pleban i gospodyni z Łazan i tylko dzięki niezwykle bystrej orientacji trybunału sprawa ich została przekazana sądowi zwykłemu. Obecnie wyszło na jaw dzięki zeznaniu Pichla i jego szajki, że Małtyka i Syroczyński nie brali udziału w napadzie w Łazanach i Sulkowicach.

Bank polski dla rolnictwa, handlu i przem. 400—24	427	—
Bank hipoteczny galic. 400—28	560	—
Bank hipot. ziemny 400—24	359	50
Bank powszechny kredytowy 200—10	213	50
Bank przemysłowy 400—20	434	—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	395	50
II. Akcje Towarz. handlowych i przemysłowych.		
Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	770	—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	665	—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	350	—
Tow. akc. Gafota 200—0	490	—
Tow. akc. Górka 200—14	1540	—
Polska nafta 700	945	—
Polskie Tow. handlowe 200—	392	—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2520	—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350	—
Zakłady elektr. „Siersza” 200—6	490	—
Gal. Zakł. gór. Siersza 400—00	1505	—
Tow. akc. Wąrog 200—0	—	—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1470	—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	322	—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżącego.)		
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół pra.	70	70
Bank hip. gal. 4 i pół pra.	71	72
Bank hip. gal. 4 pra.	70	71
Bank hip. ziem. 4 i pół pra.	72	72
Bank kraj. gal. 4 i pół pra.	72	72
Bank kraj. gal. 4 pra.	70	71
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół pra.	72	73
Tow. kred. gal. ziem. 4 pra.	69	69
Bank kred. ziem. 4 i pół pra.	70	71

Obligacji za 100 kor. (bez kuponu bieżącego.)		
Komun. Banku kraj. 4 i pół pra.	70	71
Komun. Banku kraj. 4 pra.	67	67
Koleje lokat. Banku kraj. 4 pra.	67	67
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 pra.	68	70
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 pra.	68	68
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 pra.	68	68
Poż. kraj. galic. z r. 1908, 4 pra. (szkolna)	69	70
Poż. kraj. z r. 1913, 4 i pół pra.	69	70
Poż. kraj. z r. 1914, 4 i pół pra.	69	70
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911, 4 pra.	65	65

Waluty.		
Ruble carskie (po 100)	220	234
(po 500)	220	234
drobna	185	199
Ruble Dumskie (po 1000)	49	59
dumskie (po 250)	38	39
Karbowanice (po 1000)	5	8
Grzywny (po 500 i wyższe)	9	13
100 franków franc.	10	11
100 franków szwajc.	28	30
1 funt szterlingów	7	7
1 dolar ameryk.	16	17
1 dolar kanad.	11	13
Marki niemieckie po 1000	32	34
100 marek niem.	30	32
Lei rumuńskie po 500	26	28
Lei rumuńskie drobne	21	22
Liry włoskie	73	87

Dewizy.		
Wypłata dewiz Londyn	690	700
Paryż	1085	1225
Zurych	2800	2940
Praga	280	294
Wiedeń	77	91
Berlin	322	343
Nowy Jork	17	19

Rata bankowa.
Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2
Zabrania giełdowe odbywają się od czwartku 15 b. m. począwszy w sali giełdowej w gmachu Izby handlowej, przy ul. Akademickiej 1. 17 II. brama.

OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE
Kantorystka (t) ze znajomością buchalterii, pisząca (cy) biegle na maszynie — poszukiwana (ny). Stenografistki (ci) mają pierwszeństwo. Placa dobra. — Zgłoszenia pod „Rutyna”, w Biurze M. Brücka, Kościuski 2. 841

Kandydat adw. kacki, doktor praw, z praktyką, poszukuje miejsca u adwokata. Zgłoszenia pod „Zdolny” do Administracji. 1008

Praktykanika biurowa, pisząca na maszynie, poszukuje posady za skromną wynagrodzeniem pod „Maszynistka”. 1024

MIESZKANIA, LOKALI, SKLEPY

3-5-pokojowe mieszkanie poszukuję. Sowiecie wynagrodzę. H. Tendler, skład obuwiarski Kińskiego 1. 852
3 pokoj. kuchnia łazienka, umeblowana. Obczowa 2, II. piętro, zaraz wynajmę. 1014
Poszukuje się pokoju umeblowanego, słonecznego dla poważnej osoby. Ofarty na ul. Szaptyckich 28 I. p. inż. Schwartz. 1044

Kronika sportowa.

Nadzwyczajne posiedzenie Wydziału LKS. Pogon odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Nacz. Kom. Skaut. (Sokół-Macierz). Ze względu na bardzo pilne sprawy uprasza się wszystkich członków Wydziału o niezawodne przybycie.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 kwietnia.

Waluta markowa.	
I. Akcje bankowe za sztukę łączna z kuponem bieżącym.	
(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda.)	
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	339
	50

Drukarnia I. Jaegera Lwów, Sykstuska 33.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Cement, gips, tylko wagonowo poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 233

Za używane sztuczne zęby, precyzoza, złoto, srebro, szlachetne kamienie, perły, także zastawione przedmioty, wypłaca najwyższą wartość Strauch, jubiler, Lwów, Legionów 29. 795

Sprzedam z powodu wyjazdu pierzynę, poduszki, drzewo, nątkę, kostium damski, obrazy. Szaszkiewicz 2, III. p. na prawo od 4-6. naprzeciw żandarmeryi. 916

Płaszczki, sukienki dziecięce do prania hurtownie do sprzedania, jakoteż hafty i koronki. „Lorma“ plac Smolki 1 A. 986

Naczynia emaliowane, kosy w większej ilości, kilka skrzyń narzędzi i izolników sprzedaje firma Antoni Hal-ski Lwów, Sobieskiego 3. 866

ROBOTA

Kapelusze słomiane, jedwabne, przerabia modnie i tanio M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 294

Pracownia Sokołowskiej, Akademicka 12, przerabia suknie, płaszcze, kostymy, oraz garderobę dziecięcą, sprzedam bluzki jedwabne. 936

Kapelusze i wcale żałobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 293

Dzierżawa, dwa folwarki koło Stanisławowa, 450 morgów i 200 morgów roli i łąk z obsiewami, budynkami zaraz do wydzierżawienia Tenuta w ziemiopłodach. Pod „Dzierżawa“, do Adm. 1007

Krawaty do roboty przyjmuje się, ul. Cytadeli 7, III. p., drzwi 13. 1018

Unieważnia się kartę zwolnienia ze służby wojskowej na nazwisko Marcina Gorazdowskiego, skradzioną na pl. Krakowskim w grudniu. 1023

Korzystnie do sprzedania

lodownia najlepszej konstrukcji, robota urzędowo zrobiona. Wiadomość Gródecka 22, II. p. u p. Grubera. 1016

BACZNOŚĆ! Spodnie po 500 K

w różnych kolorach i całe ubranie w dobrym gatunku HELLER, Żółkiewska 74-III. Oficyny, II. p. 8

Brylanty, platyny, złoto, srebro

placi najwyższe ceny 309

Zakład jubilerski, Kopernika I. 30.

NAJLEPSZA PAPE

DO KRYCIA DACHÓW
POLECA
ANTONI HALSKI
LWÓW, Sobieskiego 3. 21690

Losy Polskiej Państwowej Loteryi Klasowej

Cena losu Mk. 80, 1/2 Mk. 40, 1/4 Mk. 20.

Wyciągnięcie 15 i 17 maja b. r., do nabycia: Kantor wymiany Bracia Chameldes Lwów, plac Halicki 3. 1010

Lokalu większego frontowego lub tylnego

na skład artykułów technicznych ewentualnie i na biuro poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe na lat kilka za ewent. zapłatą czynszu z góry. — Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Leon Nadel Lwów, ul. Kościuszki 4. 984

OWOCARNIA

sklep spożywczy, handel win i delikatesów z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania.

Blizsza wiadomość: Trybunalska 10, I. p., drzwi nr. 1, od 12-3 po południu. 1026

Nakładem „Spółki Krajowej Wydawniczej“ Drukarni Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Szkoła 4

Dentystyczne materiały

sprzedają po cenach przystępnych. Hotel (Dependence) Bristol ul. Legionów, pokój nr. 42 I. p. Pozostają kilka dni. 980

Za złoto, brylanty, srebro, dyamenty, platynę, złote zegarki i perły

placi najsumienniejsi **H. Gutterman**
LWÓW — ul. Sykstuska 14. 985

Owiec siewny „Zwysięzca“

oryginalny importowany ze Szwecji w workach plombowanych przez rząd szwedzki poleca 931

BANK ROLNICZY
dostawa natychmiastowa.

W Komisaryacie Nadzwyczajnym dla walki z epidemią w Małopolsce

jest do obsadzenia zaraz

posada buchallera

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść podania z dokumentami osobiście do 5. maja b. r. w godzinach między 5 a 7 po południu w biurze przy ul. Mickiewicza I. 26, II. p. Zajęcie całodziennie. Warunki zależne od umowy. 1003

500 Marek!

placę za aparat sztucznych zębów starych połamanych.

Kupuję również zęby pojedyncze.

Adres: Hotel Grand, ul. Legionów, Pokój nr. 16, II. piętro. 937

Przyjmuje od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Jeszcze tylko kilka dni!

PODPISUJCIĘ

POLSKA

POŻYCZKĘ

PAŃSTWOWĄ!

CZAS

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATĘ!

500 Mk.

placę za aparat starych sztucznych zębów, kupuję każdą ilość nawet połamanych, a także stare złoto, stare koronki i mostki złote. 988

Hotel „Savoy“ pokój Nr. 3, Sobieskiego I. 7.

Codziennie od godz 9 rano do 7 wieczór bez przerwy. Skład materiałów i instrumentów dentystycznych w Łodzi. Pozostajemy jeszcze krótki czas. BRACIA ZALCMAN.

WOZYZY

SIECZKARNIE, MŁYNIKI, BRONY, KIEPASY, ULE WYRABIA MASOWO

„OŚWIĘCIM“

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa BEZ BÓLEW CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego.

ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. — Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Poboiewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. — Objawy (późniejsze ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żeber i parcie na kiszkę stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtańca.

Blizsz. nformacji udziela: Aptekarz fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. 21852

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego, redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI